

WRZESIEŃ 2023

POWRÓT ZE WSCHODU

JAK POLSKA UNIEZALEŻNIAŁA SIĘ OD ROSJI

PARTNER PROJEKTU:



Fundacja



FUNDACJA REPUBLIKAŃSKA

Autorzy:

Piotr Kempisty
Dominik Mazur
Maria Przełomieć
Mariusz Staniszewski
Marcin Wierzbiński

Współpraca:

Łukasz Mróz
Marek Wróbel

POWRÓT ZE WSCHODU

JAK POLSKA UNIEZALEŻNIAŁA SIĘ OD ROSJI

PARTNER PROJEKTU:



Fundacja

Autorzy:

Piotr Kempisty
Dominik Mazur
Maria Przełomieć
Mariusz Staniszewski
Marcin Wierzbicki

Współpraca:

Łukasz Mróz
Marek Wróbel

SPIS treści

1 WSTĘP	4	6 POŚREDNICTWO INNYCH PAŃSTW W ZALEŻNOŚCIACH W OBSZARZE HANDLU	30
2 SYSTEMOWA I REALNA ZALEŻNOŚĆ POLITYCZNA	8	7 NIEDŹWIEDŹ WOJTEK ZAMIAST PSA SZARIKA	36
3 OBRONNOŚĆ	16	8 POLSKIE KONCEPCJE POLITYKI WOBEC ROSJI	44
4 ENERGETYKA	20	8 ZAKOŃCZENIE	50
5 UZALEŻNIENIE W OBSZARZE HANDLU	24		



WSTĘP



► **Marek Wróbel**
Prezes Zarządu
Fundacji Republikańskiej

17 września 2022 r. odbyło się historyczne dla Polski wydarzenie – otwarcie przekopu Mierzei Wiślanej, które w symboliczny sposób zerwało bodajże ostatnią twardą zależność naszego kraju od Rosji, polegającą na konieczności uzyskania zgody jej władz na suwerenne decyzje Polski na swym własnym terytorium. Prezydent RP Andrzej Duda powiedział na uroczystości inauguracyjnej: „(...) ta inwestycja to wielkie zwycięstwo dla Polski. I nie chodzi o to, że będą tędy przepływać największe statki, bo od tego mamy inne porty. Chodzi o to, by symbolicznie ta droga była otwarta. By nie pytać

o zgodę kraju, który nie jest nam bliski, (...) a Polska jako państwo silne i suwerenne sama mogła podejmować takie decyzję”.

Atak na Ukrainę ukazał prawdziwą naturę Rosji, zaś walka narodu ukraińskiego wybudziła wiele państw wolnego świata nie tyle z geopolitycznej drzemki, ile kompletnie fałszywej wizji. Nasi europejscy partnerzy zdali sobie sprawę, że budowanie długotrwałych sojuszy z Kremlem kończy się fatalnie, czy to w obszarze energetycznym, czy politycznym. Niejako ubocznym skutkiem było ekspresowe tempo oswobodzenia się Polski spod resztek wpływów rosyjskiego imperium.

Uwalnianie to postępowało (choć czasami cofało się) w ostatnim trzydziestoleciu, jednak rok 2022 stał się przełomowym.

Polską racją stanu jest współkształtowanie ładu w regionie i prowadzenie polityki w sposób niezależny od Rosji. To nie znaczy, że w dalszej przyszłości nie wolno mieć nadziei na partnerskie czy choćby tylko sąsiedzkie relacje z Rosją. W pewnych warunkach mogłyby być one korzystne także dla Polski. Rosjanie muszą jednak najpierw pojąć, że prawdziwy rozwój i korzyści osiąga się w wyniku współpracy i działania na równych zasadach, a nie w wyniku ekspansji, dominacji i bezwzględnego wykorzystywania przewag. Niestety, do takich zmian w rosyjskiej kulturze politycznej i mentalności droga jeszcze daleka.

Pierwszy krok został poczyniony: Polska nie zależy już od wschodniego mocarstwa.

Raport, który oddajemy w Państwa ręce opisuje zmiany zależności Rzeczypospolitej Polskiej (z uwzględnieniem okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) od Federacji Rosyjskiej (wcześniej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) w ostatnich kilkunastu latach, ze szczególnym spojrzeniem na czas po 1989 roku.

Podczas warsztatów i paneli grupa ekspertów Fundacji Republikańskiej dokonała wyboru i kwalifikacji zdarzeń i procesów wpływających na uzależnienie Polski od Rosji. Opracowanie ma charakter analityczny, oparty na eksperckim doborze i ocenie czynników. Na podstawie raportu stworzona została graficzna wersja raportu, tj. mapa ilustrująca poziom uzależnienia.

Zapraszam do lektury raportu i zapoznania się z mapą.



SYSTEMOWA I REALNA ZALEŻNOŚĆ POLITYCZNA

ZMIANA NAZWY PAŃSTWA I UCHYLENIE CZĘŚCI PRZEPISÓW Z KONSTYTUCJI Z 1952 R.

W grudniu 1989 r. tzw. Sejm kontraktowy dokonał nowelizacji Konstytucji – zmieniona została nazwa państwa, wykreślono odniesienia do ustroju socjalistycznego, jak również przepisy doty-

czące m.in. współpracy z ZSRR oraz przewodniej roli PZPR w życiu politycznym. To było jednocześnie symboliczne i faktyczne zerwanie części związków z ZSRR, na rok przed jego formalnym rozpadem.

DEMONTAŻ STRUKTUR WŁADZY I NADZORU

ROZWIĄZANIE PZPR

29 stycznia 1990 r. uczestnicy XI Zjazdu PZPR przyjęli uchwałę o zakończeniu działalności partii i założeniu Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP). Na czele nowego ugrupowania stanęli Aleksander Kwaśniewski – jako przewodniczący Rady Naczelnej oraz Leszek Miller – jako sekretarz generalny. Podjęto decyzję o przekazaniu SdRP majątku PZPR.

W rozpadzie PZPR należy wziąć pod uwagę dwa aspekty. Pierwszy to pojawienie się realnej alternatywy politycznej dla partii komunistycznej. Musiała się ona zmienić i zlikwidować majątek, utraciła możliwość sprawowania rządów autorytarnych. Drugi to erozja wpływów, którymi ZSRR dysponował poprzez układy nieformalne.

Demontaż struktur władzy i nadzoru komunistów rozpoczął się w 1990 r. i trwał dekady, będąc jednym z najważniejszych czynników, które pozwoliły na rzeczywiste uniezależnienie się od Rosji. Przestrzeń społeczna, którą zajmowała PZPR, stała się miejscem dla nowych inicjatyw demokratycznych, w tym tworzonych przez środowiska, które otwarcie mówiły

o niebezpieczeństwie, jakie stanowi Rosja. ●

Demontaż odbywał się też na poziomie społecznym. 13 października 1989 r. Konfederacja Polski Niepodległej zainicjowała akcję okupowania lokali PZPR. Celem było wyparcie komunistów z przestrzeni publicznej, przekazanie budynków partyjnych na potrzeby wspólne, zapewnienie równego traktowania wszystkich organizacji politycznych, a także zapobieżenie niszczeniu partyjnych dokumentów. Akcja objęła cały kraj i trwała kilkanaście tygodni. Przeciwko jej uczestnikom interweniowały siły milicyjne.

ROZWIĄZANIE UKŁADU WARSZAWSKIEGO 1 LIPCA 1991 R.

Uchylene Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową

Układ Warszawski był reakcją na powstanie NATO. Siły zbrojne Polski podlegały jego dowództwu. Naczelnemu dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych

Układu Warszawskiego podlegał Sztab ZSZ, w skład którego wchodził przedstawiciel sił zbrojnych państw członkowskich Układu. Naczelny dowódca był jednocześnie marszałkiem Związku Radzieckiego.

Układ uzależniał wojskowo, ale i politycznie. Na podstawie art. 6 został utworzony Doradczy Komitet Polityczny. Był najwyższym organem polityczno-wojskowym. W jego skład wchodził: premierzy rządów państw członkowskich, ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie obrony oraz przywódcy partii. Zadaniem komitetu było wypracowanie jednolitych poglądów w zakresie wspólnej strategii wobec zagrożeń polityczno-militarnych.

Taka struktura całkowicie odbierała państwom członkowskim możliwość prowadzenia jakiegokolwiek polityki obronnej, a także znacznie ograniczała budowanie relacji zagranicznych. Dotyczyło to także własnych kompetencji militarnych. Związek Radziecki decydował o rodzaju i zakupach sprzętu wojskowego, decydował również, jakie podmioty będą produkować określony rodzaj broni i uzbrojenia. Rozwiązanie Układu Warszawskiego miało kluczowy wpływ na wzmacnianie niezależności Polski, nie tylko w wymiarze militarnym, ale także politycznym.

WEJŚCIE W ŻYCIE UMOWY MIĘDZY RZĄDEM RP A RZĄDEM ZSRR O WZAJEMNYCH STOSUNKACH GOSPODARCZYCH 25 STYCZNIA 1991 R.

Podpisanie tej umowy wynikało z rozwiązania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Głównym postanowieniem było przejście na rozliczenia między ZSRR a Polską w walutach wymienialnych, a nie w skrajnie niekorzystnym rublu transferowym. Był to ważny krok pozwalający na oderwanie się od Rosji w sferze handlu międzynarodowego.

WYJŚCIE Z RADY WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ

28 czerwca 1991 r. w Budapeszcie rozwiązano Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zawiązaną w 1959 r. w Sofii. Była to organizacja powołana w Moskwie w celu koordynowania współpracy gospodarczej bloku państw podporządkowanych ZSRR; powołano Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej i wprowadzono jednostkę rozliczeniową – rubel transferowy. ZSRR, a później Rosja, utracił wpływ na powiązania walutowo-gospodarcze między państwami bloku sowieckiego.

UMOWA MIĘDZY RP A FEDERACJĄ ROSYJSKĄ W SPRAWIE WYCOFANIA WOJSK FEDERACJI ROSYJSKIEJ Z TERYTORIUM POLSKI

Armia Radziecka po II wojnie światowej pozostawała na terytorium Polski jedynie na mocy decyzji Stalina. Celem jednostek sowieckich było zabezpieczenie wojsk w NRD oraz ochrona wpływów ZSRR w Polsce. Widać to było m.in. w czerwcu 1956 r., kiedy podczas protestów społecznych oddziały sowieckie opuściły garnizony i rozpoczęły marsz na Warszawę. W związku z tymi wydarzeniami status wojsk sowieckich w Polsce został usankcjonowany umową z 17 grudnia 1956 r. Ogólną liczbę wojsk ZSRR na terenie Polski określono na 62-66 tys. żołnierzy.

Polska po 1989 r. początkowo nie zabiegała o wycofanie wojsk Kremla. Dopiero we wrześniu 1990 r. złożono notę wnioskującą o podjęcie rozmów o podpisaniu układu o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski, odpowiedzialności za szkody wywołane ich pobylem oraz regulacji kwestii mienia powojskowego. Umowa zakładała, że do 15 listopada 1992 r. Polskę miały opuścić wszystkie jednostki bojowe, a do końca 1993 r. pozostałe. Do końca 1994 r. wojska Federacji Rosyjskiej miały prawo tranzytu

przez terytorium Polski podczas wycofania wojsk m.in. z terytorium NRD.

Wycofanie wojsk zmniejszało znacząco militarne i wywiadowcze zagrożenie ze

strony Rosji. Można śmiało powiedzieć, że skończyła się okupacja militarna Polski. Rosja straciła wpływy wynikające ze stacjonowania jej wojsk w Polsce, a nasz kraj stał się niepodległym i wolnym od obcych oddziałów państwem. ●

DROGA DO NATO

KLUCZOWE WYDARZENIE W PROCESIE UNIEZALEŻNIANIA SIĘ OD ROSJI

Pierwsze kontakty z NATO zostały nawiązane w 1991 r., potem do ich ożywienia przyczyniły się m.in. deklaracje Borysa Jelcyna, że Rosja nie może ograniczać możliwości wejścia Polski do NATO. Rosnące aspiracje Polski w sprawie NATO stopniowo osłabiały relacje z Rosją. W 1999 r. Polska przystąpiła do Paktu Północnoatlantyckiego, określając jednocześnie, że Rosja jest jej głównym zagrożeniem. NATO zobowiązało się w Akcie Stanowiącym Rosja–NATO do nierozmieszczania na stałe znaczących sił bojowych na terytorium Polski,

jednak to się zmieniło w 2017 r., kiedy mimo protestów Rosji zaczęły stacjonować u nas siły amerykańskie. Po agresji Rosji na Ukrainę zobowiązanie zostało całkowicie porzucone.

LUSTRACJA

Lustracja zakładała już w 1992 r., że praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego lub pomoc udzielana tym organom, polegająca na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, wolności, własności



i bezpieczeństwa obywateli, była trwale związana z ustrojem totalitarnym. Osoby, które takie działania podejmowały powinny być zatem zostać ujawnione.

Lustracja miała wpływ na demontaż lub przynajmniej osłabienie struktur, powiązań i zależności, które wynikały z takiej współpracy, co przekładało się na zmniejszenie zależności takich osób od poprzedniego systemu, nadzorowanego przez sowietów. ●

KONTAKTY WSI Z ROSJĄ. OSTATNI ŻOŁNIERZE WSI KOŃCZĄ SZKOLENIA W MOSKWIE W 1993 R.

Wpływy rosyjskiej agentury stanowią ogromny problem dla państwa polskie-

go. Podjęto wiele kroków, które tę zależność ograniczały przy jednoczesnym utrzymaniu zdolności działania nowych polskich służb.

Historia służb jest kwestią zawiłą i trudną do badania. W domenie publicznej jest niewiele faktów, a doniesienia medialne częściowo mają charakter dezinformacyjny. Desowietyzacja była jednak prowadzona, co wynikało m.in. z wymagań NATO oraz słabnięcia Rosji. Współpraca z nią stawiała się coraz mniej atrakcyjna i bardziej ryzykowna. Swoje znaczenie miało i ma stopniowe odchodzenie osób ze starych pokoleń współpracujących z ZSRR. Zależność od Rosji w tej dziedzinie zmniejszyła się zdecydowanie i ten trend z pewnością się utrzymuje. Nie zmienia to faktu, że wpływy służb rosyjskich nadal są problemem.

OZIĘBIANIE RELACJI Z ROSJĄ

I OZIĘBIENIE, 1993 R.

Podpisanie dwustronnego traktatu państwowego z Rosją w roku 1992 można uznać za sukces Polski. Sporej części problemów nie rozwiązał, co dość skutecznie wpływało później na wzajemne relacje, jednak był to właściwy krok do uzdrowienia stosunków. Koncepcja NATO-bis w 1993 r. oraz aspiracje wejścia do NATO były głównymi przyczynami oziębienia stosunków z Rosją, która traktowała to jako zagrożenie dla własnych interesów. Propaganda moskiewska zaczęła mówić o polskiej rusofobii. Stosunki między Polską a Rosją pogarszała też zapalna kwestia statusu Kaliningradu.

Już w 1990 r. Służba Wywiadu Zagranicznego Rosji uznała Polskę za taki sam kraj, jak każdy inny w Europie Zachodniej. Za polski kierunek odpowiedzialny jest ten sam departament, który zajmuje się Niemcami. ●

II OZIĘBIENIE, 2002 R.

Jednym z pierwszych czynników wpływających na ponowne pogorszenie relacji politycznych było wydalenie dziewięciu rosyjskich dyplomatów pod zarzutem szpiegostwa. W ramach retorsji strona rosyjska wydalila dziewięciu polskich dyplomatów oraz bezterminowo odwołała swojego ambasadora z Warszawy. Szef rosyjskiej dyplomacji określił postępowanie polskich władz jako prowokację i odwołał planowaną wizytę w Polsce.

W lutym 2000 r. grupa przeciwników wojny w Czeczenii wdarła się na teren rosyjskiego konsulatu w Poznaniu. Media rosyjskie rozpoczęły nagonkę na Polskę. Kryzys ten miał także charakter wewnętrzny. Prezydent Aleksander Kwaśniewski wszedł w spór z premierem Jerzym Buzkiem. Prezydent zarzucił rządowi, że niewiele robi, aby naprawić stosunki z Rosją. Problemy były liczne: nierozwiązane kwestie rozliczeń, na które zgodziły się oba państwa w zakresie rekompensat za

represje obywateli polskich zamieszkałych w ZSRR w czasach stalinowskich, zakończenie śledztwa katyńskiego, uzyskanie odszkodowań za pobyt wojsk radzieckich w Polsce, zwrot polskich archiwaliów i dóbr kultury, które znalazły się podczas II wojny światowej na terenie ZSRR oraz uregulowanie kwestii majątkowych związanych z użytkowaniem działek i nieruchomości przez stronę rosyjską. Istotne znaczenie dla Rosji miało także wyciszenie w Polsce problemu czeczeńskiego w 2000 i 2001 r. Już wcześniej strona rosyjska dawała do zrozumienia Polsce, że jest ona zbyt aktywna w tej sprawie.

W czasie chwilowej poprawy stosunków w 2002 r. Polskę odwiedził Władimir Putin. Określił nasze stosunki jako „czas utraconych możliwości”. Utworzono Polsko-Rosyjską Grupę do Spraw Trudnych. Po tym chwilowym ociepleniu nadeszło oziębienie. W połowie 2002 r. w Rosji wzmogła się antykatolicka, a zarazem antypolska kampania medialna. Rosja zażądała od władz polskich zamknięcia działających w Polsce czeczeńskich ośrodków informacyjnych. Polska odmówiła.

Innym powodem oziębienia była kwestia nowego podziału głosów w Radzie UE, w wyniku którego okazało się, że Polska po akcesji będzie miała tyle samo głosów, ile Hiszpania i tylko o dwa mniej niż Niemcy, Francja, Włochy albo Wielka Brytania. Było to zaskoczeniem dla rosyjskiej dyplomacji, która zorientowała się, że fatalne relacje z Polską mogą mieć wpływ na relacje Rosji z UE. Coraz większe niezadowolenie w Rosji budziły też publicznie deklarowane polskie ambicje kształtowania polityki wschodniej.

III OZIĘBIENIE, 2008 R.

Wojna w Gruzji, wizyta prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz innych przywódców w Tbilisi.

RESET Z ROSJĄ, 2010 R.

Okres wzmożonych kontaktów dwustronnych po katastrofie smoleńskiej

charakteryzował się różnorodnością spotkań bilateralnych na różnych poziomach, a także instytucjonalizacją wzajemnych stosunków na poziomie politycznym, wojskowym i gospodarczym. Doprowadziło to m.in. do wizyty prezydenta i ministra spraw zagranicznych Rosji. Zwieńczeniem tego okresu było ogłoszenie 2 grudnia 2013 r. w trakcie spotkania Radosława Sikorskiego z Siergiejem Ławrowem resetu wzajemnych stosunków i nakreślenie mapy polsko-rosyjskich stosunków.

Według komentatorów był to historyczny przełom we wzajemnych relacjach. W prasie mnożyły się materiały o tym, że „Miedwiediew jedzie rozpoczynając pieriezagruzkę, czyli reset w stosunkach z Polską” lub że „Moskwa chce zamknąć sprawę Katynia i wyrwać się z objęć historii”.

IV OZIĘBIENIE, 2014 R.

Agresja Rosji na Krym oraz okupacja Donbasu i Doniecka, jak również sankcje spowodowały poważne oziębienie relacji z Rosją.

V OZIĘBIENIE, 2015 R.

Do władzy doszedł rząd Zjednoczonej Prawicy, który wskazywał Rosję jako największe zagrożenie dla tej części świata oraz przestrzegał przed jej imperialnymi zakusami.

EMBARGO NA MIĘSO I PRODUKTY ROLNE

Nałożenie na Polskę w 2005 r. embarga było częścią pogorszenia stosunków polsko-rosyjskich. Na kwestię tę należy patrzeć przez pryzmat współpracy z Unią Europejską, która nie wsparła Polski w sporze z Rosją. Był to jeden z aspektów budowania braku zaufania do Unii jako instytucji. Było to również wzmocnienie Rosji, która odkryła, że UE może być punktem nacisku na Polskę w ewentualnych sporach, z pominię-

ciem opinii władz w Warszawie. Polska, wywierając na UE pewną presję, zablokowała w listopadzie 2006 r. zatwierdzenie mandatu na negocjowanie nowego Układu o Partnerstwie i Współpracy (PCA-2).

PAKT PUTIN-SCHROEDER 2005 R.

Przedstawiciele rosyjskiego Gazpromu oraz niemieckich koncernów EON i BASF podpisali w Berlinie porozumienie o budowie Gazociągu Północnego (NEGP) łączącego przez Bałtyk bezpośrednio Niemcy i Rosję. Umowę podpisano bardzo uroczyście, aby podkreślić jej epokowe znaczenie, w obecności kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera i prezydenta Rosji Władimira Putina. Niemcom zapewniało to pozycję głównego dystrybutora gazu rosyjskiego w Europie w 2010 r.

W tym samym roku nieformalnie ustalono, że UE przestanie krytykować Rosję (na przykład za łamanie praw człowieka) oraz odrzuci aspiracje przyciągnięcia do zachodniej strefy wpływów m.in. Ukrainy. Posunięcia te (wraz z polityką Baracka Obamy) miały sprawić, że Rosja przestanie być nieobliczalna i stanie się przewidywalnym partnerem w in-

teresach. Jak pokazały późniejsze wydarzenia, były to rachuby całkowicie błędne. ●

PARTNERSTWO WSCHODNIE

W 2008 r. Polska i Szwecja przedstawiły projekt utworzenia Partnerstwa Wschodniego, które miało zwiększyć zaangażowanie UE w demokratyczne przemiany w Armenii, Azerbejdżanie, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainie. Partnerstwo Wschodnie oficjalnie weszło w życie w 2009 r. Program został skrytykowany przez Kreml podczas szczytu UE-Rosja w maju 2009 r. Rosja zarzuciła wtedy niektórym państwom „próby wykorzystania tej struktury jako partnerstwa przeciwko Rosji”.

WYCOFANIE SIĘ STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z BUDOWY TARCZY ANTYRAKJETOWEJ W POLSCE

17 września 2009 Barack Obama poinformował o wycofaniu się USA z budowy Tarczy Antyrakietowej w Polsce. Trudno określić, jakie dokładnie były przyczyny. Na tę decyzję mogło wpłynąć nastawienie rządu Donalda Tuska, który dążył do resetu z Rosją, wizyty Władimira Putina oraz zacieśnianie relacji USA i Niemiec.





OBRONNOŚĆ

LIKWIDACJA UKŁADU WARSZAWSKIEGO (1989-1991)

Po wyborach 4 czerwca 1989 r. jeszcze przez dwa lata żyliśmy w zawieszaniu wynikającym zarówno z obecności ok. 35 tysięcy żołnierzy radzieckich na terenie Polski, jak i niejasności politycznej. Przykładem tej ostatniej była przedstawiona przez Lecha Wałęsę propozycja NATO-bis, która na szczęście nie zyskała zwolenników. Rozwiązanie Układu Warszawskiego dopełniło procesu nacisku niezależnych państw Europy Środkowo-Wschodniej i Zachodu na Rosję i przyczyniło się do wyjazdu ostatnich żołnierzy rosyjskich we wrześniu 1993 r.

ok. **35**
tysięcy

żołnierzy
radzieckich
stacjonowało
na terenie Polski
do 1991 r.

armii z początkowych 400 tys. i ograniczona modernizacja wojska.

Wizytówką sił zbrojnych była JW Grom, bardzo przydatna w okresie starań o członkostwo w NATO jako skuteczny uczestnik misji zagranicznych. Była

pierwszą jednostką formowaną poza strukturami „starego” Wojska Polskiego, które nadal było przesiąknięte wieloma wzorami z czasów PRL. Została włączona do struktur WP dopiero kilka miesięcy po wstąpieniu Polski do NATO 12 marca 1999 r., co zakończyło ważny

etap w uniezależnianiu naszego systemu obronności od Rosji. ●

AKCESJA DO NATO (1991-1999)

Kolejne osiem lat to stopniowe zmniejszanie się liczby żołnierzy polskiej

Na fali entuzjazmu związanego ze wstąpieniem do NATO uchwalono Ustawę o broni i amunicji, która rozpoczęła



ewolucję w prawie do posiadania broni przez obywateli.

MAŁA ARMIA ZAWODOWA (2000-2010)

W kolejnych latach dominował model armii „małej, ale świetnie wyposażonej”, z którego w pełni udał się tylko pierwszy fundament. W 2010 r. siły zbrojne RP osiągnęły najniższy w powojennej historii stan osobowy – poniżej 98 tys. żołnierzy. Modernizacja wyposażenia postępowała wyspowo, m.in. w postaci „kontraktu stulecia” na dostawę samolotów F-16 czy czołgów Leopard. W wojskach operacyjnych nadal jednak dominował sprzęt poradziecki. Chlubnym wyjątkiem były dobrze wyszkolone i wyposażone wojska specjalne, które zdłudnie kompensowały społeczeństwu potrzebę bezpieczeństwa przez udział w misjach zagranicznych.

RESET Z ROSJĄ (2010-2014)

Sytuacji sił zbrojnych nie zmienił ani powrót Rosji do polityki rewizjonizmu (czego objawem była m.in. wojna w Gruzji w 2008 r.), ani katastrofa w Smoleńsku w 2010 r. Kontynuowano reformowanie kolejnych jednostek, z 1. Warszawską Dywizją Zmechanizowaną na czele w lutym 2011 r. Rozpoczęto wdrażanie działań mających „oswoić” Rosję, w tym wprowadzenie ruchu bezwizowego z obwodem kaliningradzkim, umożliwiające praktycznie niekontrolowany wjazd służb Rosji na teren Polski. Podpisano także umowę o współpracy polskiej Służby Kontrwywiadu Wojskowego z Federalną Służbą Bezpieczeństwa Rosji. Odbyło się to pół roku przed wybuchem pierwszej fazy wojny w Ukrainie w lutym 2014 r.

ODBUDOWA SIŁ ZBROJNYCH (2015-2022)

Po wyborach parlamentarnych podjęto wiele działań odwracających „reset z Rosją” oraz rozpoczęto proces odbudowy zdolności SZ RP do prowadzenia

pełnoskalowego konfliktu. Zakończony został ruch bezwizowy z obwodem kaliningradzkim, rozwiązano umowę SKW z rosyjską służbą bezpieczeństwa. Wzmocniono liczebność SZ RP, formując m.in. 18 Dywizję Zmechanizowaną i Wojska Obrony Terytorialnej. Podpisano przełomowe kontrakty na najnowocześniejsze uzbrojenie. Zrealizowano już pierwsze dostawy z nowej fali zakupów, np. systemu Patriot, czołgów Abrams i K2, haubic K9 czy dronów Bayraktar.

W połączeniu z już dokonanymi i możliwymi w przyszłości transferami posowieckiego uzbrojenia dla armii ukraińskiej oznacza to praktycznie całkowite wycofanie w ciągu kilku lat z polskiej armii sprzętu o rosyjskim rodowodzie.

W 2023 r. sukcesywnie kontynuowano zwiększanie arsenału obronnego Polski. Dostarczono pierwsze egzemplarze wyrzutni raketowych HIMARS dla Wojska Polskiego. Broń trafiła do 16 Dywizji Zmechanizowanej. Zgodnie z zawartym kontraktem do Sił Zbrojnych RP trafi w sumie 18 wyrzutni bojowych i 2 wyrzutnie szkoleniowe wraz z zapasem amunicji, pojazdy dowodzenia oraz wozy zabezpieczenia technicznego. Umowa zapewnia wsparcie logistyczne, szkoleniowe i techniczne. Siły powietrzne zostały wsparte dwoma samolotami bojowymi FA-50, których docelowo trafi aż 48, także w spolonizowanej wersji rozwojowej FA-50PL. Zakupiono dwa używane samoloty wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW&C, umożliwiające wykrycie celów lecących na niskim pułapie. Maszyny stanowią duży postęp pod względem kontroli i bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej zważywszy na fakt, że Polska do tej pory wcale nie posiadała samolotów z dostępem do tej technologii. Zatwierdzono także umowę w sprawie zamówienia 1400 bojowych wozów piechoty BWP BORSUK.



WZMACNIANIE NATO

W kwietniu 2023 r. struktury NATO poszerzono o 31 kraj członkowski - Finlandię. Ich przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego oznacza wzmocnienie obecności NATO w Europie Północno-Wschodniej w regionie Oceanu Arktycznego i Morza Bałtyckiego. Najnowsze rozszerzenie NATO zmienia sytuację na Bałtyku, bowiem Finlandia to siódmy kraj sojuszu, leżący nad tym akwenem. Długość granicy państw Sojuszu z Rosją wzrosła o 1340 kilometrów.

W lipcu 2023 r. zapadła istotna decyzja w sprawie dołączenia Szwecji do Sojuszu. Przeddzień Szczytu NATO w Wilnie, Turcja wycofała sprzeciw wobec uczestnictwa Szwecji w pakcie północnoatlantyckim, tym samym otwierając Szwecji prostą drogę do członkostwa. Akcesja Szwecji do Paktu Północnoatlantyckiego oznaczałaby, że niemal całe wschodnie wybrzeże Bałtyku stałoby się terytorium NATO (z wyjątkiem rosyjskiego wybrzeża i eksklawy królewieckiej). Wsparłoby to także potencjał militarny NATO, ponieważ Szwedzi posiadają nowoczesne siły powietrzne i marynarkę wojenną.



ENERGETYKA

POWOJENNY KOLONIALIZM WĘGLOWY (1945-1957)

Przez kilkanaście lat po wojnie trwało kolonialne uzależnienie Polski od ZSRR także w energetyce. Węgiel, najważniejszy ówczesnie surowiec, był eksportowany do ZSRR na warunkach (wolumen, cena, kurs) oznaczających potężne transfery ekonomiczne na koszt polskiej gospodarki i obywateli. ZSRR jednostronnie uznało, że należy mu się od PRL „rekompensata za utracone reparacje”, których nie ściągnęła od Niemiec, z tytułu przekazania Polsce tzw. Ziemi Zachodnich. Rabat cenowy wynosił ok. 90 proc., a łączne utracone wpływy to odpowiednik współczesnych ok. 5 mld dol. W rekordowym roku 1954 wyeksportowano 9 mln ton węgla. Śmierć Stalina, Poznański Czerwiec 1956 i gomułkowska odwilż oraz potrzeby rosnącego przemysłu PRL spowodowały znaczny spadek eksportu węgla do ZSRR w latach 1956-1957.

MAŁA STABILIZACJA (1958-1962)

Następne pięć lat były okresem relatywnej stabilizacji zależności PRL od ZSRR. Eksport węgla utrzymywał się na relatywnie niskim poziomie i na warunkach odmiennych od tzw. węgla reparacyjnego. Postalinowska odwilż polityczna kolejny raz pokazała, że im większy poziom swobody państwa, tym lepiej dla jego obywateli.

POCZĄTEK ZALEŻNOŚCI RUROCIĄGOWEJ – ROPOCIĄG PRZYJAŹŃ (1963-1992)

Kolejny etap uzależnienia od Rosji to uruchomienie Ropociągu Przyjaźń (koniec 1963 r., druga nitka – 1974 r.), który osiągnął łączną przepustowość ok. 27

mln ton rocznie. Saldo handlu surowcami energetycznymi było jednak ujemne ze względu na znacznie większy import ropy naftowej. Tylko częściowo kompensował to uruchomiony w 1971 r. Naftoport w Gdańsku.

GAZOWA PĘTLA – GAZOCIĄG JAMALSKI (1993-2014)

Był to okres, kiedy praktycznie uniezależniliśmy się od Rosji w zakresie ropy dzięki rozbudowie Naftoportu w Gdańsku. Kolejne etapy jego powiększania sprawiały, że bit on co kilka lat rekordy przepustowości. W obszarze przesyłu energii elektrycznej ważnym wydarzeniem było

przejście z sowieckiego na zachodnio-europejski system synchronizacji sieci w 1995 r.

5
mld dol.
to utracone wpływy
z tytułu
sprzedaży węgla
na niekorzystnych
warunkach

W 1993 r. rozpoczęto budowę Gazociągu Jamalskiego, a w 1996 r. rozpoczęła się realizacja pierwszego kontraktu jamalskiego, który w kolejnych odstonach był potężnym narzędziem wpływu Rosji na polską gospodarkę, politykę i wiele innych sfer życia. ●

Jego przepustowość wynosi ok. 33 mld m³ rocznie. Zaopatrywał zarówno Polskę, jak i odbiorców zachodnich, z Niemcami na czele. Uzależnienie od tej instalacji częściowo kompensowaliśmy pozycją wynikającą z kontroli nad przesyłem gazu przez nasze terytorium, zwłaszcza po przejęciu kontroli nad gazociągiem przez Gaz System w 2010 r. Stawki przesyłowe były niestety ustalone na poziomie znacznie poniżej rynkowego i pozbawiały Polskę nawet 2,3 mld zł rocznie.

Gazociąg Jamalski był poligonem doświadczalnym dla Rosji, która wdrożyła

projekt Nord Stream wolny od relatywnych słabości (z perspektywy rosyjskiej) projektu jamalskiego.

FESTIWAL WOLNOŚCI (2015-2023)

Rządy Zjednoczonej Prawicy z impetem zaczęły wprowadzać wiele projektów i działań taktycznych związanych z realnym uniezależnieniem energetycznym od Rosji. Symbolicznym początkiem tego obfitego w pozytywne zdarzenia okresu było oddanie do użytku Terminala LNG im. Lecha Kaczyńskiego, którego znaczenia dla Polski nie sposób przecenić. Ten projekt był pierwszym tego rodzaju projektem w regionie środkowo-wschodniej Europy, gdy podjęto decyzję o jego realizacji w 2006 r. podczas pierwszych rządów Prawa i Sprawiedliwości. Z powodu opóźnień w budowie, zawinionych przez kolejne rządy, został wyprzedzony w terminie oddania do użytku o ponad rok przez prostszy w realizacji terminal pływający w Kłajpedzie na Litwie o przepustowości do 4 mld m³ rocznie. Terminal w Świnoujściu jako projekt lądowy ma jednak większe możliwości skalowania. Wystartował z przepustowością nominalną 5 mld m³, ale już w 2018 r. podjęto decyzję o rozbudowie jego mocy do 7,5 mld m³. W 2022 r. z kolei postanowiono o uruchomieniu kolejnego, tym razem pływającego terminalu LNG w Gdańsku, który zacznie działać w 2026 r. Będzie miał moc aż 6,1 mld m³ z potencjałem jej zwiększania.

Prawdziwym game changerem było także szybkie podjęcie decyzji i uruchomienie w 2022 r. gazociągu Baltic Pipe o mocy 10 mld m³. Gazociąg został zbudowany bez opóźnień, co pokazało, że Polska – wbrew stereotypom – potrafi prowadzić duże inwestycje w skomplikowanym środowisku technicznym i regulacyjnym.

**7,5
mld m³**

liczy przepustowość terminalu LNG w Świnoujściu po rozbudowie mocy

**10
mld m³**

wynosi wielkość mocy przesyłowej gazociągu Baltic Pipe

Satysfakcję zmniejsza świadomość, że instalacja mogłaby rozpocząć pracę wiele lat wcześniej, gdyby premier Leszek Miller nie zrezygnował z pierwszej decyzji o budowie podjętej przez jego poprzednika premiera Jerzego Buzka. Był to jeden z najbardziej jaskrawych przykładów działania na szkodę Polski za czasów III RP.

Wdrożono także wiele innych bardzo korzystnych, chociaż mniej spektakularnych programów. PGNiG pozyskał nowe konce-

sje wydobywcze, w tym na szelfie norweskim, powiązane z Baltic Pipe. Wygrał także aż 1,5 mld dol. od Gazpromu w Sądzie Arbitrażowym za nieuzasadnione zawyżanie cen. Oddano do użytku w 2022 r. dwukierunkowe łączniki sieci gazowych z Litwą i Słowacją.

Orlen rozpoczął już w 2016 r. dywersyfikację dostaw ropy, głównie o kierunku bliskowschodnie, co miało wpływ zapewne na wybór partnera do wymuszonego przez Komisję UE warunkami akceptacji fuzji Orlen-Lotos zakupu 30 proc. rafinerii w Gdańsku przez saudyjskiego giganta Aramco.

Odmiennym akcentem był rekord importu węgla z Rosji (głównie przez fir-

my prywatne) w 2018 r., w tym częściowo także wysokoenergetycznego węgla kradzionego przez Rosjan na zajętych terytoriach Ukrainy. Podjęte decyzje skutkowały jednak jego radykalnym spadkiem w kolejnych latach.

Wybuch wojny w Ukrainie i sankcje podjęte przez Polskę samodzielnie lub przez UE (z dużym udziałem Polski) mocno przyspieszyły proces uniezależnienia się od Rosji. Praktycznie do zera zostały zredukowane najpierw dostawy węgla, następnie gazu oraz od 2023 r. ropy naftowej. W efekcie Polska jest w pełni niezależna energetycznie od Rosji jako pierwsza duża gospodarka w Europie. Stała się eksporterem tej niezależności do krajów sąsiednich, a nawet do Mołdawii, i ciągle wzmacnia się w tej roli. ●

W 2023 r. Grupa ORLEN odebrała 2 z 8 zamówionych gazowców przeznaczonych do transportu LNG z USA. Pierwszy statek „Lech Kaczyński” dotarł do Terminala w Świnoujściu z dostawą 70 tysięcy ton skroplonego gazu ziemnego. Taki ładunek odpowiada tygodniowemu zużyciu gazu ziemnego wszystkich gospodarstw domowych

w Polsce. Drugim gazowcem „Grażyna Gęsicka” przetransportowano do Polski ok. 65 tys. ton LNG z amerykańskiego terminala Freeport. Wszystkie jednostki posłużą do obsługi zarówno kontraktów długoterminowych Grupy ORLEN na dostawy skroplonego gazu ze Stanów Zjednoczonych, jak i ładunków zakupionych na rynku spotowym.

Zwiększaniu niezależności energetycznej Polski sprzyjają inwestycje w energię atomową. Od 2022 r. Rząd rozpoczął realizację projektu „dużego atomu”. Podpisano umowę z Westinghouse Nuclear na budowę pierwszej elektrowni jądrowej na terenie III RP. Reaktory staną na Pomorzu w miejscowości Lubiawo-Kopalino w gminie Choczewo. Finalizacja przedsięwzięcia planowana jest na 2033 r. Rozpoczęto również inwestycje w rozproszoną energetykę atomową. W marcu 2023 r. Grupa ORLEN podpisała z firmą Synthos Green Energy porozumienie na budowę SMR-ów w Polsce. Przedsiębiorstwo zapewniło sobie możliwość aktywnego udziału w procesie projektowania małych reaktorów modułowych. Pierwsze reaktory powstaną w Ostrołęce, Warszawie, Stawach Monowskich, Włocławku oraz Dąbrowie Górniczej, a docelowo koncern planuje budowę aż 76 reaktorów w 26 lokalizacjach.





UZALEŻNIENIE W OBSZARZE HANDLU

Po upadku PRL zreformowano system gospodarczy i zliberalizowano handel zagraniczny. Wprowadzenie gospodarki rynkowej oraz likwidacja ograniczeń ilościowych w eksporcie i imporcie otworzyły nowe możliwości rozwoju i uniezależnienia się od Moskwy.

W pierwszym okresie przemian obroty handlowe między Polską a Rosją wyraźnie spadły: stanowiły 5,6 proc. eksportu i 6,7 proc. importu polskiego handlu zagranicznego (przed 1990 r. ten wskaźnik wynosił 25,1 proc. udziałów w eksporcie i 20,1 proc. w imporcie¹).

Poprawa stosunków bilateralnych nastąpiła w latach 1994-1997 za sprawą

dynamicznego wzrostu wymiany handlowej. Wpływ na wzrost obrotów miał rozwój polskiej gospodarki, zwiększający zapotrzebowanie na surowce energetyczne. Po stronie rosyjskiej nastąpiła długo wyczekiwana stabilizacja finansowa. Tym sposobem Rosja w 1997 r. była drugim najważniejszym odbiorcą polskich towarów, a Polska zajmowała dziesiątą pozycję w rosyjskim imporcie². Załamanie rozwijającego się handlu nastąpiło wraz z kryzysem rosyjskiej gospodarki w 1998 r. Zaczęto ograniczać popyt zewnętrzny, a rosyjskie prawodawstwo w coraz większym stopniu utrudniało polskim firmom ekspansję rynkową, ograniczając m.in. eksport polskiego mięsa, nabiału i innych dóbr konsumpcyjnych³.

HANDEL POLSKO-ROSYJSKI PO WSTĄPIENIU POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ

Polsko-rosyjskie relacje handlowe są głównie zależne od dwustronnej polityki, a od 2004 r. także polityki UE. Korzystnym czynnikiem współpracy w ostatnich latach była bliskość geograficzna i kulturowa, natomiast przeszkodami trudna historia, kryzysy oraz neoimperialne działania Kremla.

Polska w ciągu dekady członkostwa w UE notowała wzrost importu z Rosji. W latach 2004-2013 rósł on średniorocznie o ok. 14 proc. W strukturze towarowej umacniały się przede wszystkim surowce mineralne (węgiel, ropa, gaz), których import wzrósł w analizowanym okresie prawie czterokrotnie, z 4,5 mld euro w 2004 r. do blisko 17 mld euro w 2013 r. (75-80 proc. udziału w całkowitym imporcie z Federacji Rosyjskiej). Wielkość importu przemysłowego zwiększyła

się prawie trzykrotnie, z 570 mln euro w 2004 r. do 1,6 mld euro w 2013 r. Import produktów rolnych wzrósł niemal czterokrotnie, z 21 mln euro do prawie 80 mln euro.

Największy udział w imporcie z Rosji miały surowce energetyczne, następnie rudy metali, żużel, popiół, metale nieszlachetne (aluminium, żeliwo, stal), towary chemiczne (nawozy, chemikalia organiczne i nieorganiczne) oraz kauczuk i wyroby kauczukowe.

Od 2009 r. na znaczeniu stracił import drewna, co wynikało z pogarszających się warunków importowych (podwyżek ceł wywozowych⁴).

Jeszcze w 2013 r. Rosja była naszym piątym partnerem handlowym z udziałami rządu 10,8 mld dol. (5,3 proc. eks-

portu) i 25,3 mld dol. (12,2 proc. importu). Do kategorii produktów najczęściej wysyłanych z Polski do Rosji należały kotły, maszyny i urządzenia mechaniczne o wartości 1,23 mld euro. Na drugim miejscu uplasowały się maszyny i urządzenia elektryczne (916 mln euro), a następnie pojazdy nieszynowe i ich części (778 mln euro) oraz tworzywa sztuczne (406 mln euro). W podziale na poszczególne produkty prym wiodła aparatura nadawcza do radiofonii i telewizji oraz aparatura radarowa (374 mln euro)⁵.

Wprowadzenie embarga na polskie towary w 2014 r. wyraźnie wpłynęło na dwustronny spadek obrotów handlowych. Pierwszego roku spadły one o ok. 2 mld dol. w eksporcie i 1,4 mld dol. w imporcie. Poważniejszy spadek wymiany handlowej odnotowano jednak w 2015 r.; wyniósł on wtedy łącznie 12,7 mld dol. (40 proc. w eksporcie i 39 proc. w imporcie). ●

Zakaz sprowadzania niektórych produktów wpłynął bezpośrednio na polskie wskaźniki handlowe, ale dzięki odpowiedniej reakcji polskich przedsiębiorców i wsparciu polskiego rządu udało się skutecznie przekierować towary na inne rynki. Zapowiadany kryzys okazał się szan-

14 procent

średniorocznie rósł import z Rosji w latach 2004-2013.

75 procent

Tyle wyniósł udział surowców mineralnych w całkowitym imporcie z Rosji w 2013 r.

są dla naszych firm na pozyskanie nowych klientów z innych części świata i uniezależnienie się od Rosji w obszarze eksportu⁶.

Znaczenie rosyjskiego rynku dla polskiego eksportu w 2021 r. było znikome. Według danych GUS jego wartość z Polski do Rosji osiągnęła 9,5 mld dol., co stanowiło 2,8 proc. udziału w strukturze. Do najczęściej sprzedawanych towarów należały maszyny i urządzenia, sprzęt elektryczny i elektro-techniczny – 34 proc.

udziału w eksporcie do Rosji, produkty chemiczne – 15 proc., sprzęt transportowy – 10 proc. Sytuacja wyglądała inaczej w polskim imporcie, bowiem Rosja była dla nas trzecim dostawcą towarów pod względem wielkości. Import z Rosji wyniósł 20,1 mld dol., co stanowiło ok. 6 proc. wszystkich dostaw (wzrost 1,5 p.p. względem poprzedniego roku)⁷. Był skoncentrowany głównie na surowcach energetycznych i produktach niskoprzetworzonych. Kluczowy udział w strukturze miały surowce mineralne, które stanowiły aż 74 proc. polskiego importu z Rosji.

Według danych Eurostatu, w 2020 r. Federacja Rosyjska odpowiadała za ok. 74 proc. importu węgla, 68 proc. ropy naftowej i 55 proc. gazu ziemnego do Polski. ●

12,7 mld dol.

wyniósł spadek wymiany handlowej z Rosją w 2015 r.

ŻYWNOSĆ

W ujęciu historycznym rynek rosyjski to istotny kierunek ekspansji polskiego sektora rolno-spożywczego. Od początku lat 90. konsekwentnie budowano tam silną markę polskiej żywności, szczególnie w branżach owocowo-warzywnej, mleczarskiej i mięsnej. Pozycja ta była jednak wielokrotnie zaburzona.

Hamulcem wymiany handlowej był rosyjski kryzys finansowy w 1998 r., który gwałtownie zmniejszył popyt zewnętrzny. Kolejną przeszkodą nadeszła po dołączeniu Polski do struktur UE, kiedy Rosjanie nie zaakceptowali nowych państw członkowskich jako strony umowy handlowej między Unią a Rosją.

Na kilka miesięcy przed rozszerzeniem UE o kraje Europy Środkowo-Wschodniej Rosja zaostrzyła stosowanie norm

weterynaryjnych i fitosanitarnych oraz wprowadziła obowiązek zatwierdzania przez inspektorów zakładów produkcyjnych i przetwórci podmiotów zainteresowanych eksportem towarów do Rosji. W rezultacie od września 2004 r. na terenie Federacji Rosyjskiej mogło eksportować zaledwie 19 zakładów produkcji mięsa wieprzowego, a od marca 2005 r. dodatkowo 35 zakładów mleczarskich⁸.

W 2005 r. Rosja wprowadziła embargo na żywność, głównie mięso i jabłka. Zakaz uzasadniono występowaniem nieprawidłowości w dokumentacji, zarzucano polskim firmom fałszowanie świadectw fitosanitarnych i weterynaryjnych. Aby wyeliminować podstawy tych zarzutów, Polska wdrożyła nowe procedury, które zwiększały nadzór służb inspekcyjnych i eliminowały przypadki nieprawidłowości przy eksporcie m.in. produktów pochodzenia roślinnego poprzez chociażby obowiązek plom-



bowania przesyłek po przeprowadzeniu kontroli fitosanitarnej.

Wprowadzenie nowych metod zabezpieczenia żywności oraz brak dowodów na oszustwa polskich firm nie przyspieszyły decyzji o zdjęciu embarga. Nastąpiły one dopiero w 2007 r. (mięso) oraz w 2008 r. (jabłka), co tylko potwierdza, że motywacje Moskwy były strictly polityczne, a nieścistości fitosanitarne stanowiły jedynie pretekst do uderzenia w polski sektor spożywczo-rolny.

W kwietniu 2014 r. Moskwa wprowadziła embargo na polskie mięso wieprzowe po wykryciu odosobnionych przypadków afrykańskiego pomoru świń (ASF) na granicy polsko-białoruskiej. Był to cios

wymierzony bezpośrednio w polskich przedsiębiorców, bowiem Polska w tym okresie znajdowała się w gronie największych eksporterów wieprzowiny do Rosji. Wartość polskiego eksportu w 2012 r. wyniosła 43,5 mln euro, a w 2013 r. ponad 91 mln euro.

Największą barierą było jednak embargo z sierpnia 2014 r., wynikające z konfliktu na linii Bruksela-Moskwa. W konsekwencji Rosja wprowadziła blokadę handlową na owoce i warzywa z Polski, m.in. jabłka, gruszki, czereśnie, wiśnie, śliwki i wszystkie odmiany kapusty. W następnej kolejności ograniczenia objęły mięso, nabiał, a także polską produkcję reeksportowaną do Federacji Rosyjskiej z państw trzecich.

30 procent

Tyle spadł wskaźnik eksportu z Polski do Rosji w 2014 r.



Federalna Służba Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego Rosji (Rosielchoznadzor) poinformowała wówczas, że zakaz zastosowano z uwagi na „nieustanne naruszanie przez Polskę międzynarodowych oraz rosyjskich wymogów fitosanitarnych”. Polskie produkty rzekomo przekraczały dopuszczalne normy zawartości pestycydów i azotanów. Była to typowa akcja odwetowa za nałożenie na Rosję unijnych sankcji, które wszczęto z powodu bezprawnego zajęcia Krymu w lutym i marcu 2014 r.⁹

Podczas gdy całkowity eksport polskiej żywności w tamtym okresie rósł, sprzedaż do Rosji konsekwentnie malała. W 2013 r. zarejestrowano jeszcze wzrost w porównaniu do roku wcześniejszego, jednak w 2014 r. wskaźnik eksportu do Rosji spadł o 30 proc.¹⁰. Jak się po czasie okazało, rosyjskie embargo nie miało istotnego wpływu na polski eksport i ogólny bilans wymiany handlowej Polski. W czasie kiedy eksport do Rosji zmalał o 8 mld zł, to skumulowana wartość wzrosła o ok. 20 mld zł¹¹. Był to wynik systematycznego uniezależniania polskiego rolnictwa od kierunku wschodniego. W 1998 r. na rynek rosyjski trafiało ok. 40 proc. polskiej żywności, w 2002 r. ok. 20 proc., a w 2013 r. zaledwie 7 proc.

Wprowadzenie embarga przez Rosję było niezwykle istotną lekcją dla polskich producentów rolnych, podkreślającą znaczenie dywersyfikacji handlu i konieczność szukania nowych rynków zbytu¹².

W 2021 r. znaczenie Rosji dla polskiego handlu żywnością było śladowe, ponieważ udział jej produktów w polskim imporcie rolno-spożywczym wynosił zaledwie 1,2 proc. Pośród niewielu produktów, których nie ujęto embargiem, a w przypadku których Rosja ma istotny udział w polskiej strukturze eksportu, wymienić można mrożone ziemniaki o wartości 111 mln euro (28 proc. udziału w eksporcie), drzewa żywe i rośliny – 70 mln euro (23 proc.), wyroby czekoladowe oraz pieczywo. Największe wartości w rosyjskim imporcie z Polski miały mrożone ryby: filety z dorsza – 76 mln euro (33 proc. udziału w imporcie)¹³.

Rosja jest drugim po Norwegii dostawcą ryb na polski rynek – w 2021 r. dostarczyła na polski rynek ponad 46 tys. ton ryb.

¹ GUS, Roczniki Branżowe, Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego za 2010 rok, Warszawa 2011.

² M. Żukowski, Etapy rozwoju handlu zagranicznego Rosji w latach 1994-2003, [w:] Stosunki gospodarcze Polska-Rosja na tle Unii Europejskiej, (2004).

³ W. Breński, Współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Rosją po 1990 roku, Przegląd Wschodnioeuropejski 4, (2013).

⁴ M. Błaszczuk-Zawiła, Polsko-rosyjska wymiana handlowa w okresie członkostwa Polski w Unii Europejskiej, Unia Europejska.pl Nr 3 (226) (2014).

⁵ Co Polska eksportuje do Rosji?, <https://forsal.pl/artykuly/814270,co-polska-eksportuje-do-rosji-zobacz-szczegolowe-dane.html>, (dostęp 10.12.2022).

⁶ M. Fiedorczuk, Polsko-rosyjska wymiana handlowa a sankcje ekonomiczne i embargo, Ekonomia Międzynarodowa 22 (2018).

⁷ GUS, Obroty towarowe handlu zagranicznego ogółem 29.07.2022 r. i według krajów w 2021 r., Warszawa 2022.

⁸ M. Błaszczuk-Zawiła, Polsko-rosyjska wymiana handlowa w okresie członkostwa Polski w Unii Europejskiej, Unia Europejska.pl Nr 3 (226) (2014).

⁹ M. Rosińska-Bukowska, Handel rolno-spożywczy UE-Rosja – efekty rosyjskich sankcji, Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie - Problemy Rolnictwa Światowego tom 15 (XXX), zeszyt 1, (2015).

¹⁰ T. Wierzejki, Kryzys w handlu z Rosją a dywersyfikacja polskiego eksportu żywności, Ekonomia XXI wieku 3(11) (2016).

¹¹ Rosyjskie embargo a polski eksport, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Warszawa 2018.

¹² M. Rosińska-Bukowska, Handel rolno-spożywczy UE-Rosja – efekty rosyjskich sankcji, Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie - Problemy Rolnictwa Światowego tom 15 (XXX), zeszyt 1, (2015).

¹³ B. Godusławski, My im sprzedajemy frytki, oni nam dorsza. Tak wygląda handel żywnością z Rosją,

<https://businessinsider.com.pl/gospodarka/my-im-sprzedajemy-frytki-oni-nam-dorsza-tak-wyglada-handel-zywnoscia-z-rosja/bbf4lrx>, (dostęp 23.11.2022).



POŚREDNICTWO INNYCH PAŃSTW W ZALEŻNOŚCIACH W OBSZARZE HANDLU

BIAŁORUSKIE POŚREDNICTWO

Białoruś stała się prawdopodobnie największym beneficjentem embarga nałożonego przez Rosję na zachodnie produkty.

W 2015 r. Rosyjska Federalna Służba Celna poinformowała, że na przestrzeni pierwszych pięciu miesięcy rosyjskie firmy zakupiły na Białorusi warzywa i owoce o wartości 125,7 mln dol. – 975 tys. ton żywności. Aż 835 tys. ton dotarło tam z krajów obłożonych embargiem, przede wszystkim z Polski.

Od początku rosyjskiego embarga na polski przemysł spożywczy można było dostrzec jednoczesny wzrost wymiany handlowej między Polską a Białorusią. W sierpniu 2014 r., w pierwszym miesiącu embarga, z Polski na Białoruś wyeksportowano towary rolne o wartości 325 mln dol., co stanowiło przyrost o ponad 7 proc. względem poprzedniego roku. W porównaniu z czerwcem tego samego roku eksport wzrósł o 61 mln dol., a więc o 23 proc. Eksport masła wzrósł o 30 proc., serów o 15 proc., a nabiału niemal dwukrotnie¹⁴. Przez pierwsze pół roku trwania blokady handlowej wystaliśmy na Białoruś 20 proc. więcej pomidorów, dwukrotnie więcej jabłek i aż sześciokrotnie więcej gruszek niż rok wcześniej.

Dynamiczne zwiększenie przepływu towarów między naszymi krajami pokrywa się ze wzrostem wymiany handlowej między Białorusią a Rosją. Białoruś

reeksportowała polskie towary objęte wówczas kremlowskimi sankcjami.

W tym okresie Białorusini sprzedali Rosji o 14 proc. więcej soków i 81 proc. więcej ekstraktów owocowych i warzywnych. Eksport białoruskiego soku pomidorowego do Rosji wzrósł o 36 proc., a jabłkowego – o 28 proc.¹⁵

W pierwszej połowie 2016 r. z Polski na rynek białoruski trafiło 32 proc. więcej warzyw i aż 75 proc. więcej owoców niż w analogicznym okresie 2015 r. Największy ruch odnotowano na produktach objętych embargiem, czyli nabiale (sery, twarogi, mleko, śmietana). Tego samego roku wartość polskiego eksportu żywności nieprzetworzonej wyniosła prawie 280 mln euro, co stanowiło 23 proc. sprzedaży wszystkich towarów na rynek białoruski.

75 procent

Aż tyle więcej żywności trafiło z Polski na rynek białoruski w pierwszej połowie 2016 r. niż w analogicznym okresie 2015 r.

Białoruś stosowała dwie metody obchodzenia blokad handlowych nałożonych na Polskę. Pierwsza polegała na wysyłaniu polskich produktów do białoruskich przetwórci, a następnie transportowaniu

przerobionych już towarów na rynek rosyjski z etykietą „wyprodukowano na Białorusi”. Drugi sposób dotyczył wysyłania na wschód białoruskich towarów i uzupełniania ich braków na lokalnym rynku polskimi produktami.

Białoruś wykorzystała sytuację i pełniła skuteczną rolę pośrednika w przepływie towarów. Tym sposobem stała się dla Polski hubem, przez który pośrednio mogliśmy wysyłać żywność do Federacji Rosyjskiej.



ESTOŃSKIE DREWNO

W wyniku wprowadzenia ograniczeń wywozowych na rosyjskie drewno Estonia stała się popularnym kanałem tranzytowym, przez który surowiec trafia do Polski i innych krajów UE. ●

Rola Rosji w dostawach drewna i wyrobów z drewna do Polski w 2021 r. była niewielka. Odpowiadała ona tylko za 5,3 proc. dostaw. W strukturze importu przeważały płyty drewnopochodne, a największa zależność od rosyjskiego surowca była widoczna na rynku sklejk i arkuszy formiowych – ok. 30 proc. importu pochodziło właśnie stamtąd¹⁶.

Rosja z początkiem 2022 r. wprowadziła ograniczenia wywozowe na drewno. Zakazano sprzedaży drewna nieobrobionego z gatunków iglastych i wartościowych gatunków liściastych, co utrudniło krajom trzecim możliwość zakupu surowca drzewnego przeznaczonego do przerobu w tartakach oraz produkcji sklejk i formirów. Zwiększono cło na eksport drewna o wilgotności przekraczającej 22 proc., co pozwoliło oddzielić słabo przetworzone drewno od surowca lepszej jakości. Drastycznie zmniejszono

również liczbę przejść granicznych, przez które transportowano towar z ponad 30 do jednego w Luttja w Finlandii. Pozostałym przejściom, przystosowanym do obsługi takiego wywozu, uniemożliwiono przyjmowanie ładunków¹⁷.

Z doniesień medialnych wynika, że embargo na handel rosyjskim drewnem można łatwo ominąć. W praktyce niewielka firma z Rosji przeprowadza wycinkę, zwykle bez wymaganych pozwoleń. Od niej towar skupuje większy pośrednik, sprzedający go kolejnym firmom, w efekcie czego ostatecznie nie wiadomo, jakie jest pierwotne źródło jego pochodzenia. Następnie drewno pocięte w Rosji zostaje przerzucone najpierw do Kazachstanu, a następnie do Estonii, skąd może już bez trudności wjechać na terytorium UE. ●

Proceder „prania drewna” z Rosji trudno jest przesledzić i udowodnić, ponieważ wielowątkowy przepływ towaru jest przeprowadzany przez duże przedsiębiorstwa, wykorzystujące mikrospółki do pośrednictwa w transakcjach.

GRECKI PRZEWOŹNIK

Polska od początku rosyjskiej napaści na Ukrainę odnotowuje spadek importu ropy naftowej z Rosji. Między marcem a czerwcem 2022 r. do polskich rafinerii dostarczono 4,2 mln ton surowca w stosunku do blisko 4,8 mln ton w tym samym okresie 2021 r. (spadek o 13 proc.¹⁸). Łączny import ropy do naszego kraju w tym okresie wyniósł 8,4 mln ton. ●

Do tej pory istniały dwie drogi dla transportu ropy naftowej z Rosji do Polski. Pierwsza biegnie drogą lądową przez rurociąg naftowy Przyjaźń i jest wykorzystywana do dostaw rosyjskiej ropy REBCO. Druga opcja to kierunek

morski, którym dostarczane są różne inne gatunki tego surowca. Od 25 lutego do 2 maja 2022 r. do polskich portów dotarły przynajmniej 22 statki z surowcami ropopochodnymi załadowanymi w Rosji. W 13 przypadkach były to transporty z Primorska, a w 7 z Ust-Ługi¹⁹. Frachtowce nie przyływały jednak pod rosyjską flagą, a pod całkowicie neutralną (np. Bahamów). Egzotyczne bandery statków są odzwierciedleniem patologicznej sytuacji w branży transportu morskiego, w której regularnie stosuje się dumping podatkowy. W większości przypadków statki należały do greckiego bądź chińskiego armatora, dostarczającego towar z Federacji Rosyjskiej. Część tych tankowców była w posiada-



niu greckiej firmy Delta Tankers, która często wpływała do Polski pod banderą Liberii. Do najważniejszych greckich firm armatorskich przewożących paliwa do UE należały również TMS Tankers Ltd., Minerva Marine Inc. oraz Eastern Mediterranean Maritime Limited²⁰.

Z analizy zbiorów Fińskiego Centrum Badań nad Energią i Czystym Powietrzem (CREA) oraz Equasis (system publicznego informowania o bezpieczeństwie statków światowej floty handlowej należącej do EMSA²¹) wynika, że greckie firmy zapewniały największą flotę statków do transportu rosyjskiej ropy. Stanowiły 35 proc. całości wszystkich frachtowców wypływających z rosyjskich portów. Z tego powodu Grecja (obok Cypru i Malty) była głównym przeciwnikiem wprowadzania ograniczeń transportu morskiego rosyjskiej ropy naftowej w szóstym pakiecie sankcji. Żegluga jest jedną z najważniejszych gałęzi tamtejszej gospodarki, a obszer-

35 procent

Tyle wyniósł udział greckiej floty w transporcie rosyjskiej ropy.

na flota tankowców przynosi Grecji miliardowe zyski każdego roku (według Union of Greek Shipowners, 30 proc. światowej floty tankowców, licząc na podstawie tonażu, jest w greckich rękach²²). Finałnie w czerwcu 2022 r. Unii Europejskiej udało

się skutecznie wprowadzić prawny zakaz importu rafinowanych produktów ropopochodnych drogą morską od lutego 2023 r. i ropy naftowej od 5 grudnia 2022 r.

W lutym 2023 r. zakończył się import rosyjskiej ropy przez północną odnogę rurociągu Przyjaźń. W wyniku tego zastępujemy rosyjskie surowce dostawami od innych partnerów. Konieczne będzie pozyskanie nowych dostawców, a także zwiększenie dotychczasowych kontraktów z Arabią Saudyjską, Kazachstanem czy Nigerią. Dywersyfikacja w perspektywie kilku lat umożliwi Polsce energetyczną niezależność od woli politycznej Moskwy.

¹⁴ Gigantyczne dochody Białorusi z rosyjskiego embarga, Gigantyczne dochody Białorusi z rosyjskiego embarga - Rynek Inwestycji, (dostęp 05.12.2022).

¹⁵ P. Otto-Duszczak M. Potocki. Białoruś pomaga polskim producentom w walce z kremłowskimi sankcjami, Białoruś pomaga polskim producentom w walce z kremłowskimi sankcjami - Dziennik.pl, (dostęp 05.12.2022).

¹⁶ Implikacje rosyjskiej agresji na Ukrainę dla sektora drzewno-meblarskiego, <https://www.pkobp.pl/centrum-analiz/analizy-sektorowe/branzowe-raporty-przekrojowe/implikacje-rosyjskiej-agresji-na-ukraine-dla-sektora-drzewnomeblarskiego/>, (dostęp 06.12.2022).

¹⁷ Kolejne ograniczenia w eksporcie drewna z Rosji, Kolejne ograniczenia w eksporcie drewna z Rosji - Gazeta Przemysłu Drzewnego (gpd24.pl), (dostęp 05.12.2022).

¹⁸ Spadł import rosyjskiej ropy do Polski, <https://cleanerenergy.pl/2022/09/01/spadl-import-rosyjskiej-ropy-do-polski/>, (dostęp 14.12.2022).

¹⁹ Od początku agresji na Ukrainę 126 tankowców z węglowodorami z Rosji w Rotterdamie; ile w portach polskich?, <https://www.portalmorski.pl/wiadomosci/prawo-polityka/50960-media-w-holandii-od-momentu-agresji-na-ukraine-do-rotterdamu-przyplynelo-126-tankowcow-z-rosyjskim-paliwem>, (dostęp 14.12.2022).

²⁰ Biznes na ropie od Putina, <https://frontstory.pl/statki-ue-handel-rosja-wegiel-ropa-gaz-sankcje/>, (dostęp 14.12.2022).

²¹ Europejska Agencja Bezpieczeństwa Morskiego.

²² The European shipping giants plying Putin's fossil-fuel trade, <https://euobserver.com/ukraine/156153>, (dostęp 14.12.2022).



NIEDŹWIEDŹ WOJTEK ZAMIAST PSA SZARIKA

Większość obywateli PRL Związku Sowieckiego nie lubiła, a zapoznawanie się z rosyjską kulturą uważała za niemiły obowiązek, do wypełniania którego przykładali się głównie chcący coś osiągnąć karierowicze. W dodatku od połowy lat 70. istniał w Polsce tzw. drugi obieg, czyli nielegalnie wydawane, a zakazane przez władze pisma i książki obnażające kłamstwa oficjalnej propagandy. Złotym czasem tzw. wydawnictw bezdebitowych stały się lata 80. Od roku 1981 do 1988 wydano

w podziemiu ponad 4,5 tys. książek i ok. 2 tys. czasopism. Do tego trzeba dodać przemycane z Zachodu pozycje, m. in. Kultury Paryskiej, Aneksu czy Editions Spotkania. Wydawać by się mogło, że w tej sytuacji kwestia wyzwala się spod rosyjskich czy też peerelowskich wpływów ma znaczenie marginalne, gdyż na polskiej kulturze, a co za tym idzie na świadomości Polaków specjalnego piętna one nie wywarły. Do pewnego stopnia jest to prawda, problem w tym, że nie cała.

PRL

Rządzący Związkiem Sowieckim od początku przywiązywali do kultury dużą wagę, uznając ją za jedno z głównych narzędzi kształtowania świadomości mas. Wystarczy przypomnieć słynny leninowski bon mot, że kluczami do zdobycia władzy są elektryfikacja i kino.

Ze znaczenia kultury dla wzmacniania jedynie słusznego ustroju i „wiecznej” przyjaźni z ZSRS zdawały sobie sprawę także narzucone przez Moskwę władze PRL. Na polskie społeczeństwo starano się przenieść radzieckie wzory – styl życia oraz wartości wynikające z sowieckiej ideologii, przy czym penetracja ta przez dużą część Polaków nie była akceptowana. Naród, chociaż mocno przetrzebiony przez dwa totalitaryzmy, z dystansem, a często wręcz wrogo odnosił się do nowego ustroju, zaś toporna propaganda czasów stalinowskich budziła raczej drwiny niż przekonywała do socjalistycznych przemian. Cytując słowa Herberta – „ich retoryka była nazbyt parciańska”.

Jednak po gomułkowskiej odwilży przekaz stał się bardziej subtelny. Pojawił się „socjalizm z ludzką twarzą”, zaczęto kusić „lepiej i piękniej”, przy czym kuszenie odbywało się na kilku płaszczyznach.

Najbardziej widoczna, ale też i najmniej skuteczna była oficjalna propaganda lansująca rosyjską kulturę i głosząca przyjaźń z bratnim ZSRS, które to hasła popierano konkretnymi działaniami. Był więc Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Miesiąc Filmu Radzieckiego. W zasadzie w każdym miesiącu było kilka rocznic lub uroczystości związanych ze Związkiem Sowieckim. Do najważniejszych należało pierwszomajowe Święto Pracy, dosyć skutecznie rugujące z ogólnej świadomości przedwojenny 3 maja. Zakończenie II wojny światowej obchodzono wzorem ZSRS nie 8, a 9 maja. 22 lipca czczono Narodowe Święto Odrodzenia Polski, czyli rocznicę ogłoszenia w 1944 r. manifestu PKWN. 12 października – rocznicę bitwy pod Lenino – zrobiono dniem Ludowego Wojska Polskiego. W kalendarzu nie zabrakło obchodów 7 listopada kolejnych rocznic wybuchu „Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” (która, jak twierdzili malkontenci, nie była ani wielką, ani rewolucją, ani socjalistyczną, ani październikową). To właśnie listopad oficjalnie uznano za miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej. W tym okresie odbywały się zbiorowe wycieczki do ZSRS, wymiana grup (tzw. pociągi przyjaźni) czy specjalne promowanie radzieckiej kultury, książek i filmów.

Związane z obchodami tych wszystkich świąt uroczystości miały zwykle potężny wymiar propagandowy. Towarzyrzyły im apele i akademie, w niektórych wypadkach „spontaniczne” manifestacje ludności czy wojskowe defilady. Na cześć tych rocznic podejmowano czynny partyjne, otwierano nowe zakłady pracy, szkoły, przedszkola, żłobki. Wszystko to pieczołowicie transmitowane przez radio i telewizję. W szkołach odbywały się uroczyste akademie, z częścią artystyczną, a niekiedy odpowiednimi pogadankami „uczestników historycznych wydarzeń”.

Wspólnym, stałym elementem uroczystości był wielokrotnie powtarzany slogan o „przyjaźni polsko-radzieckiej” gwarantującej postęp i bezpieczeństwo „socjalistycznej ojczyzny”. Hasło to powtarzały i twórczo rozwijały tworzone odgórnie organizacje, wśród których na największą uwagę zasługuje powstałe już w 1944 r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (przekształcone w 1991 r. w istniejące do dzisiaj Stowarzyszenie Polska-Rosja). ●

TPPR współorganizujące Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze było jedną z najbardziej wpływowych instytucji PRL. Jak podają źródła, w latach 70. należało do niego ponad 3 mln osób, głównie pracowników państwowych zakładów pracy i uczniów, których zwykle na lekcjach języka rosyjskiego zapisywano do TPPR hurtem. Nota bene w części szkół, podczas tychże lekcji, kazano uczniom nawiązywać korespondencje z kolegami z ZSRS. Wszystko to w ramach „zacieśniania kontaktów między bratnimi narodami”. Przyjaźń tę dodatkowo miały cementować bogato rozsiane po kraju różnej maści i klasy artystycznej „pomniki wdzięczności” żołnierzom Armii Czerwonej.

Biorąc pod uwagę ogromne nakłady przeznaczane na owo „zacieśnianie”, efekty były mizerne. Do uczestnictwa w pochodach zmuszano poprzez mniej lub bardziej skrupulatnie sprawdzanie obecności. Na sowieckie filmy (niejednokrotnie interesujące) spędzano siłą szkoły lub zakłady pracy, udział w Festiwalu Piosenki Radzieckiej traktowano raczej jako sposób na zrobienie kariery niż wyraz autentycznego zainteresowania i sym-



patii dla radzieckiej muzyki. Owszem, sowiecka książka cieszyła się pewnym powodzeniem, chodziło jednak głównie o stosunkowo tanie albumy z reprodukcjami światowego malarstwa. Również z przyczyn edytorskich stosunkowo popularny był wydawany na dobrym papierze i zdobiony ciekawymi, kolorowymi zdjęciami miesięcznik Kraj Rad.

Jednym zdaniem, nie tylko głównymi propagatorami, ale i uczestnika-

3 mln osób należało do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w latach 70.

mi tego wszystkiego były władze, działacze partyjni oraz różnej maści karierowicze. Zwykłego Polaka nachalna propaganda raczej odstręczała niż zachęcała do braterstwa z ZSRS, podobnie jak przymusowa nauka w szkołach języka rosyjskiego. Tym

bardziej, że w części społeczeństwa żywa była pamięć II wojny i „wyzwalania ziem polskich przez bratnią Armię Czerwoną”.

WOJNA O HISTORIĘ

Lansowana w PRL historia wydaje się najlepszym przykładem kulturowego uzależnienia od Rosji i właśnie wojnę o historię udało się PRL-owi przynajmniej częściowo wygrać. Nie poprzez nachalne lansowanie sowieckiego modelu, ale przez inteligentne deprecjonowanie przeciwników „wiecznej przyjaźni” dwóch bratnich narodów.

Od roku 1945 do roku 1956 królowała w Polsce prymitywna propaganda, ale po dojściu do władzy Władysława Gomułki atmosfera zelżała. Pojawiła się możliwość publikowania dzieł literackich i realizowania filmów o zakazanej dotychczas tematyce. AK przestało być „zapłutym kartem reakcji”, chociaż dalej starano się eliminować zastugi państwa podziemnego z pamięci społecznej.

Dlatego w filmie Jerzego Passendorfera poświęconym słynnemu, zorganizowanemu przez AK zamachowi na Kutscherę („Zamach”, 1959 r.) ani razu nie pada ta nazwa. W książce Romana Bratnego „Kolumbowie rocznik 20” co praw-

da Armia Krajowa jest już wymieniana, ale cała powieść jest raczej karykaturą niż uczciwym obrazem akowskiego pokolenia. A książka ta do 1983 r. była wznawiana 23 razy osiągając imponujący nakład 1,23 mln egzemplarzy. Na jej podstawie Janusz Morgenstern nakręcił serial telewizyjny ze znakomitą aktorską obsadą.

Z kolei bohater powieści Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament”, żołnierz AK, jest w sumie porządnym chłopakiem, ale zagubiony i popychany przez swego dowódcę ginie niepotrzebnie, zabijając wcześniej szlachetnego działacza partyjnego. Dobry film Andrzeja Wajdy jeszcze mocniej wybił bezsens tej śmierci, za którą oczywiście odpowiadał rząd londyński.

Ważnym elementem peerelowskiej propagandy była telewizja, która w pewnym momencie zastąpiła leninowskie kino. W latach 60. powstały dwa bardzo popularne serie odwrotujące się do czasów wojny i okupacji, a będące charakterystycznymi przykładami manipulacji oraz fałszerstw hi-

storycznych, mającymi utrwalić lansowany przez władze wizerunek II wojny i początków Polski Ludowej. ●

Pierwszy z nich to przeznaczony dla młodych widzów serial „Czterej pancerni i pies”, stanowiący idealny przykład ilustracji „polsko-radzieckiego braterstwa broni” oraz fałszowania losów Polaków wywiezionych w głąb ZSRS. Dodatkową „zaletą” było podkreślenie udziału Ludowego Wojska Polskiego w pokonaniu III Rzeszy (oczywiście u boku zwycięskiej Armii Czerwonej).

Podobny wydźwięk miał serial „Stawka większa niż życie”, oparty zresztą częściowo na autentycznej historii podszywanego się pod niemieckiego oficera agenta Armii Krajowej. Tyle że bohater filmu jest nawet nie polskim, ale de facto sowieckim szpiegiem, współpracującym z Armią Ludową i nieufnie odnoszącym się do AK.

W powszechnej świadomości Armia Krajowa co prawda zaistniała, ale jako

przeegrany, ginący lub w najlepszym wypadku odsunięty na pobocze twórcy, dlatego, że po pierwsze – źle wybrał sojuszników (Zachód), po drugie nie potrafił pogodzić się z nieuchronnymi, pozytywnymi zmianami, a co więcej – zamiast współpracować, próbował walczyć z braterskim Związkiem Sowieckim. Ginący na śmietniku Maciek Chełmicki z „Popiołu i diamentu” miał być tego wymownym symbolem. W tym kontekście lansowano promoskiewską partyzantkę – Gwardię Ludową i AI. – chociaż ich udział w walce podziemnej był nie tylko znikomy, ale często polegał na eliminowaniu AK, niejednokrotnie we współpracy z Niemcami.

W Polsce Ludowej na zbiorową niepamięć skazano natomiast tych, którzy po 1945 r. próbowali z bronią w rękę walczyć z narzuconym przez Moskwę ustrojem i jego funkcjonariuszami. O zbrodni katyńskiej jeszcze się słyszało, zwłaszcza pod koniec lat 80., o „żołnierzach niezłomnych” nigdy.

UŁOMNA WALKA O PAMIĘĆ HISTORYCZNĄ

III RP nie spieszyła się z uniezależnieniem od rosyjskich czy peerelowskich wpływów w kulturze. Przez pierwsze 15 lat właściwie nie próbowano tworzyć niezależnej polityki historycznej. ●

Być może jednym z powodów był fakt, że rządzące od 1945 do 1989 r. komunistyczne elity nie zostały pokonane, ale stały się jedną ze stron porozumienia. W dodatku rozpadł się Związek Sowiecki, a rządzona przez Borysa Jelcyna Federacja Rosyjska została uznana za państwo demokratyczne, w żaden sposób nie odpowiadające za zbrodnie ZSRS. W rezultacie zaniedbano powrót do autentycznej narracji historycznej,

zajmując się raczej eksponowaniem różnych polskich win (np. Jedwabne). Ani w literaturze, ani w kinematografii nie pojawiło się nic, co pomogłoby skutecznie naprawić spustoszenia dokonane w wielu umysłach przez peerelowską propagandę.

Telewizyjne seriale oraz filmy poświęcone czy to wojnie polsko-bolszewickiej, czy też biografii Józefa Piłsudskiego, jeżeli chodzi o jakość, przegrywały z peerelowskimi pancernymi (nota bene w pewnym momencie chętnie w latach 90. pokazywanymi w publicznej telewizji, bez żadnego komentarza o istocie rzeczywistości). Próba przywrócenia historycznej prawdy za pomocą kultury stał się emitowany

w TVP2 od 2008 do 2014 r. serial „Czas honoru” (w najlepszym momencie, czyli na początku, jego widownia sięgała niemal 3 mln widzów – na końcu spadła do 1,3 mln) czy telewizyjna produkcja „Sprawiedliwi” (2010 r.) o ratującej Żydów w czasie wojny organizacji Żegota.

Ciągle na swój moment czekają fantastyczne i, co ważne, nie kończące się tragiczną śmiercią bohaterów (jak w „Czasie honoru”) historie – chociażby Jana Karskiego, Jana Nowaka Jeziorańskiego czy słynnej Brygady Świętokrzyskiej. Dzieje perskiego niedźwiedzia Wojtka z armii Andersa aż się proszą o serial, który ostatecznie wyparłby ze świadomości kolejnych pokoleń młodych Polaków psa Szarika. Nie chodzi o rozdrapywanie narodowych ran, ale

o historyczny optymizm, że potrafimy nawet z najgorszych opresji wyjść cało i ostatecznie zwycięsko. ●

Podobnie rzecz ma się z literaturą. Niestychanie ciekawa książka Elżbiety Cherezińskiej „Legion”, beletrystyczne dzieje Brygady Świętokrzyskiej, miała jedno wydanie, w nakładzie ok. 10 tys. egzemplarzy. Nie mierzyć się Cherezińskiej z wielomilionowym Bratnym. Owszem, prawa rynku i finanse są ważne, ale dobrze prowadzona polityka historyczna przywracająca ludziom pamięć jest więcej warta.

Tym bardziej, że pojawiające się jeszcze protesty przy usuwaniu kolejnych „pomników wdzięczności” i nieraz, niestety, skuteczna walka lokalnych samorządów o ich pozostawienie, świadczą, że z masowym odzyskiwaniem tejże pamięci III RP wciąż ma problemy.



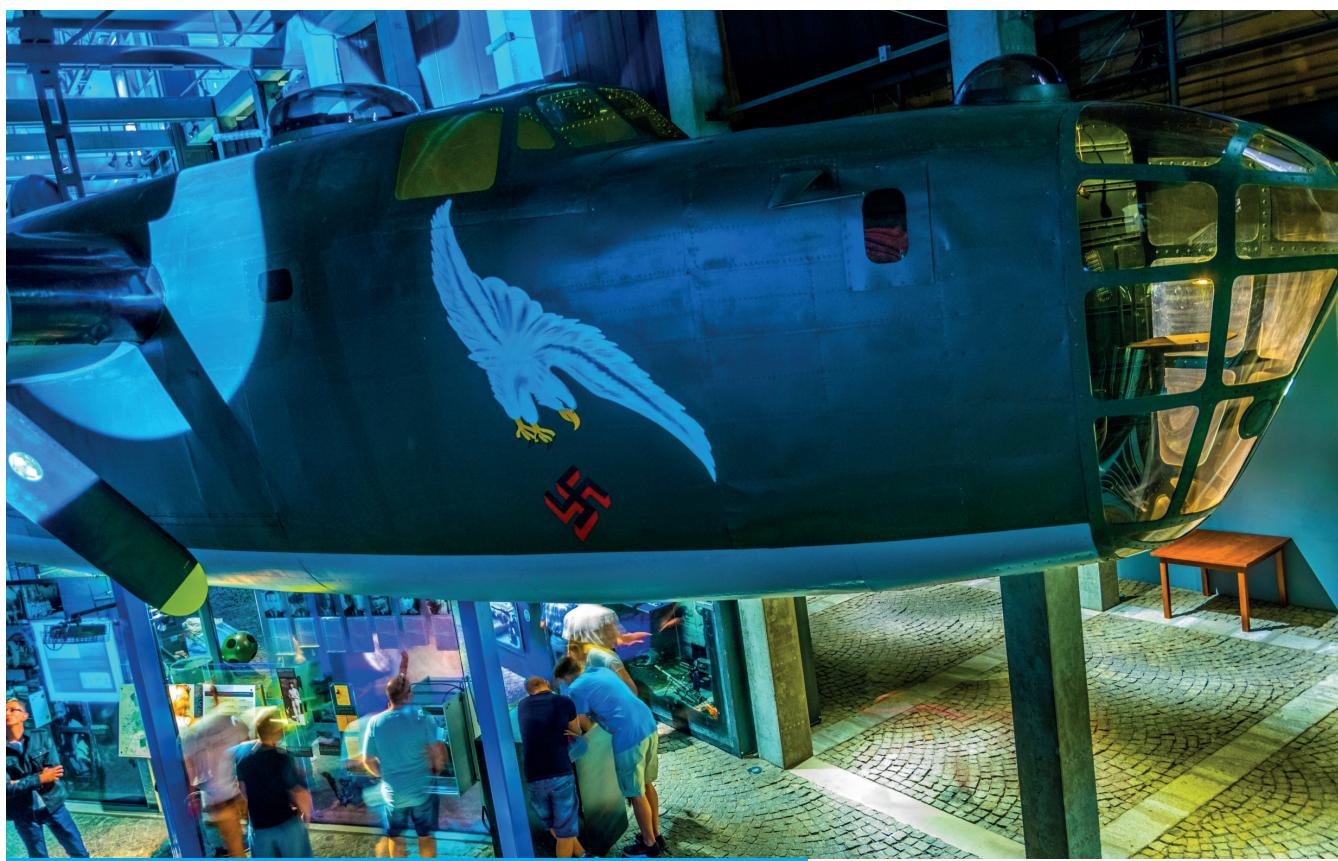
CO SIĘ UDAŁO

Po porcji sceptycyzmu, warto przytoczyć przykłady skutecznego odwołania teje historycznej pamięci. Pierwszym jest Powstanie Warszawskie. Poparta przez prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego inicjatywa grupy młodych historyków zaowocowała otwarciem 31 lipca 2004 r. (w przeddzień 60. rocznicy wybuchu Powstania) nowoczesnego kompleksu Muzeum Powstania Warszawskiego. W ciągu 10 lat jego siedzibę odwiedziło prawie 5 mln osób. Interaktywna ekspozycja, filmy, wydawane przez Muzeum książki i gry dla młodszych gości nagłośniły historię Powstania, skutecznie walcząc z peerelowskim mitem bezsensownej ofiary wywołanej przez nieodpowiedzialny rząd londyński.

5
mln osób
 odwiedziło
Muzeum Powstania
Warszawskiego
 w ciągu pierwszej
 dekady działalności.

Drugim przykładem są wspomniani już żołnierze, nazywani wyklętymi lub niezłomnymi, czyli niepodległościowy ruch partyzancki stawiający opór sowietyzacji Polski i prowadzący do końca lat 40. walkę zbrojną z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa. O nich w PRL w ogóle nie wspominało, a jeżeli już – to tylko jako o „bandach reakcyjnego podziemia”, czarnych charakterach książki Mieczysława Moczara.

W III RP jako pierwsza zaczęła przywracać ich pamięć Liga Republikańska, organizując w 1993 r. na Uniwersytecie Warszawskim wystawę zatytułowaną „Żołnierze wyklęci – antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku”, w następnych latach wyklęci powoli wracali do narodowej świadomości.



Ostatecznie w roku 2010 prezydent Lech Kaczyński złożył w Sejmie projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” jako święta państwowego, które miało być obchodzone 1 marca każdego roku. Od tego czasu powojenna partyzantka wróciła do zbiorowej pamięci Polaków. ●

Nie tylko zresztą na terenie III RP; organizowany ku czci tych żołnierzy „Wilczy Bieg” od kilku lat odbywa się również na Litwie z udziałem litewskich ochotników, będąc także dla nich symbolem walki ze Związkiem Sowieckim.

W tym miejscu warto wymienić inne instytucje mające duże zasługi w unie-

zależnieniu się Polski od sowieckich wpływów w kulturze. Przede wszystkim chodzi o powołany w styczniu 1999 r. Instytut Pamięci Narodowej, zajmujący się m.in. badaniem komunistycznych zbrodni i propagowaniem najnowszej historii Polski poprzez wydawnictwa, konferencje czy wreszcie niestety ciekawe, chociaż zbyt skromnie nagłaśniane paradokumentalne filmy.

Ważną rolę odgrywa także pozarządowy ośrodek Karta, jak piszą jego twórcy – „odkrywający, chroniący i upowszechniający historię widzianą z perspektywy jednostki”, a szczególnie dużo miejsca poświęcający historii kresów II RP. Warto przypomnieć, że ośrodek powstał na bazie wychodzącego od 1982 r. podziemnego kwartalnika Karta.



POLSKIE KONCEPCJE POLITYKI WOBEC ROSJI

III Rzeczpospolita przez lata nie była w stanie wypracować spójnej doktryny traktowania Rosji. Próby jej stworzenia na ogół były oparte nie na analizie szans i wyzwań, a jedynie na doraźnych interesach politycznych. Dopiero atak na Ukrainę spowodował, że elity polityczne zrozumiwały, z jakim zagrożeniem mamy do czynienia. ●

W okresie poprzedzającym powstanie II Rzeczypospolitej istniały właściwie dwie koncepcje postrzegania Rosji, wówczas jeszcze carskiej. Pierwsza, wyznawana przez obóz narodowy, zakładała, że państwo polskie może odrodzić się w oparciu o Rosję. Koncepcja ta była z jednej strony racjonalna, gdyż zdecydowana większość ziem polskich przed rozbiorów znajdowała się pod panowaniem cara, a wyższość kulturowa Polaków minimalizowała zagrożenie rozpuszczenia się w oceanie imperium. Z drugiej jednak strony wiązanie przyszłości z Rosją było oderwane od rzeczywistości, gdyż państwo to istnienie Polski z założenia traktowało jako zagrożenie.

Dlatego druga koncepcja, której w późniejszym okresie wyrazicielem był obóz piłsudczykowski, zakładała, że odrodzone państwo polskie może powstać jedynie w opozycji do Rosji. Odzyskanie terytoriów I Rzeczypospolitej będzie możliwe jedynie w drodze konfliktu, do którego należy się przygotować.

Przegrana przez imperium carskie I wojna światowa, a w następstwie zwycięstwo rewolucji październikowej i wygrana przez Polskę wojna z bolszewikami sprawiły, że w okresie II RP miraż choćby poprawnych relacji z Moskwą zniknął. Dla wszystkich znaczących sił politycznych było jasne, że od Wschodu graniczymy z wrogiem, który tylko z powodu chwilowej słabości znosi istnienie państwa polskiego.

Gdy we wrześniu 1939 r. ponad połowa terytorium II RP znalazła się pod panowaniem sowieckim, było oczywiste, że Moskwa spełniła swój plan odzyskania utraconych terytoriów. Zakończenie II wojny światowej przyniosło Rosji największe w historii zdobycze. Jej władza sięgała w głąb Europy, obejmując część Niemiec. Gnicie systemu komunistycznego i jego porażka w zimnej wojnie w części polskich elit politycznych wyrobiła błędne przekonanie o wspólności losów Polaków i Rosjan. Pozornie tak było w rzeczywistości: oba narody cierpiały z powodu panowania komunistów, ustrój stawał się niewydolny, tu i tam wspólnym doświadczeniem była także bieda wszechogarniająca zwykłych ludzi. Tyle tylko, że komunizm był dla Rosji kolejnym wcieleniem imperializmu, dla Polski zaś zniewoleniem. Poza tym osłabione państwo moskiewskie nigdy nie wyrzekło się swoich imperialnych ambicji. W latach 90. XX w. było po prostu zbyt słabe, by je realizować.

POZORNA WSPÓLNOTA DOŚWIADCZEŃ

Lata komunizmu i zamknięcia za żelazną kurtyną w części polskich elit intelektualnych i politycznych wyrobiło przekonanie o tym, że kulturowo i mentalnie bliżej nam do Rosjan niż do Zachodu. Chodziło nie tylko o fascynację rosyjską kulturą i sztuczne poczucie słowiańskiej wspólnoty, ale przede

wszystkim o kompleks zacofania wobec krajów wysoko rozwiniętych. Polska tkwiła w postsowieckim chaosie upadającego bloku wschodniego, który był wspólnym doświadczeniem obu narodów. ●

Ale istotną rolę odgrywał jeszcze jeden aspekt – lata uległości wobec Mo-

skwy i relacji zgoła kolonialnych na tyle mocno zainfekowały umysły części przywódców Polski pierwszych lat transformacji, że cierpieli na rodzaj syndromu sztokholmskiego. Z jednej strony nienawidzili Rosjan za lata upokorzeń, wyczerpania i zmarnowanych szans, z drugiej jednak widzieli w nich emanację siły i dumy, która nie kłaniała się bogatemu Zachodowi patrzącemu na nas z góry.

Tak właśnie – pomijając wątki działalności służb specjalnych – należy rozumieć chęć stworzenia eksterytorialnych stref współpracy, które miały powstać w miejscu byłych sowieckich baz wojskowych. Nie tylko prezydent Lech Wałęsa był zwolennikiem tego pomysłu. Wtórowało mu wielu innych polityków, intelektualistów i publicystów, którzy we współpracy z Rosją widzieli szansę dla obu krajów. Z koncepcji tej wyzierało sporo naiwności, którą niemal dwa wieki wcześniej wykazywał się książę Adam Czartoryski i jego obóz. Po III rozbiorze, gdy dwie trzecie ziem Rzeczypospolitej wpadło w ręce carycy Katarzyny, ówczesni realiści wymyślili koncepcję, zgodnie z którą Polacy odegrają w imperium carskim taką rolę, jaką Grecy w Rzymie. Zostali oni co prawda podbici, ale przekazali rodzącej się potęgze własną kulturę. Jednak ani na początku

XIX w., ani w latach 90. XX w. Rosja nie pragnęła modernizacji w polskim stylu. Jak zawsze liczyła się dla niej siła, której trzy dekady temu jej brakowało.

Echa tych pomysłów słychać było jeszcze przez lata. Jednym z nich było przekonanie, które wielokrotnie artykułowali politycy Unii Demokratycznej, a później Unii Wolności, że Polska ma być łącznikiem Moskwy z Zachodem. Ta prometejska pozycja miała wynikać z faktu, że lepiej niż reszta Europy rozumiemy rosyjską duszę, ale przynależymy też do Zachodu. To powtarzane do znudzenia zdanie było tyle samo niemądre, co szkodliwe. Od wieków przywódcy tego imperium nie potrzebowali Polaków, by układać się z Francją czy Niemcami. Co więcej, robili wszystko, by wyeliminować pośrednika z Warszawy. Tak stało się zresztą i tym razem. Moskwa i Berlin szybko znalazły wspólny język oraz wspólnotę interesów. Razem realizowali wspólne, choć szkodliwe dla reszty kontynentu projekty, bez oglądania się na zdanie Warszawy, a raczej wbrew niemu.

Jedyną częścią prawdy w tym stwierdzeniu było to, że Polacy rzeczywiście lepiej rozumieją logikę, jaką posługują się władze na Kremlu. Przez dekady jednak ta wiedza wydawała się być nikomu niepotrzebna.



W CIENIU INTERESÓW KREMLA

Po okresie chaosu w Rosji musiało nastąpić jednak wzmocnienie władzy. Nowy, sprężysty przywódca – Władimir Putin – nigdy nie ukrywał swoich ambicji. Chciał pokazać, że rosyjski niedźwiedz nadal ma ostre zęby i potrafi nimi kąsać dotkliwie.

Jak przystało na polityka, który od początku pragnął zostać dyktatorem, swoją władzę musiał utwierdzić na polu walki. Miało to zmyć hańbę po porażce w Afganistanie i rozpadzie Związku Sowieckiego. I tak doszło do wojen w Czeczenii. Pierwsza co prawda została przegrana, ale druga prowadzona w sposób barbarzyński, który można uznać za ludobójstwo, przyniosła sukces. Opór krnąbrnej republiki został złamany. Przywódcy pozostałych satrapii powstałych na gruzach ZSRS zrozumieli, że Moskwa jest zdolna do wszystkiego.

Putin potrafił też przełamać opór wewnętrzny, zabijając lub wsadzając do łagrów nielojalnych oligarchów oraz politycznych konkurentów. Już na początku XXI w. było jasne, że Rosja odradza się w formie, jaką znamy od lat. Polska elita nie miała jednak na to odpowiedzi. Co prawda to właśnie wtedy pojawiła się pierwsza realna próba uniezależnienia się – przynajmniej częściowego – od rosyjskiego gazu, ale szybko została zduszona.

Polska wybrała drogę, na którą później wchodziła jeszcze wiele razy: postanowiła robić interesy z Rosją „taką, jaką ona jest”. Lewicowe i liberalne rządy RP podpisały długoletnie umowy na dostawy gazu, co uzależniało nas od dostaw ze Wschodu. Uczestniczyły w marginalizacji Ukrainy, nie sprzeciwiły się budowie gazociągu Nord Stream 1. Pragnąc prowadzić politykę zgodną z głównym nurtem Unii Europejskiej, dążyły do normalizacji relacji z Kremlem mimo agresji na Gruzję, mactw w wyjaśnianiu katastrofy smoleńskiej, aneksji Krymu czy serii

skrytobójstw. Liberalni politycy uznali – prawdopodobnie zgodnie z prawdą – że warunkiem zajęcia wysokich stanowisk w UE jest przychylność Rosji. Dlatego Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych RP, który kiedyś projekt Nord Stream nazywał nowym paktem Ribbentrop-Mołotow, zmienił zdanie i chciał widzieć Rosję w NATO. Premier Donald Tusk jako jedyny zachodni polityk poleciał do Moskwy w czasie kampanii wyborczej i spotkał się z Putinem, udzielając mu w ten sposób poparcia.

Apogeum absurdu w relacjach z Rosją nastąpiło jednak po 10 kwietnia 2010 r. Po śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego pod Smoleńskiem polskie władze nie tylko zrezygnowały z prób wyjaśnienia przyczyn tragedii, ale co gorsza uczestniczyły w kremlowskiej machinie propagandowej obwiniającej Polaków za katastrofę, pozwalając na beczeszczanie zwłok ofiar. ●

Więcej, na bazie narodowej tragedii postanowiły doprowadzić do pojednania z Rosją. W ramach zorganizowanej z rozmachem akcji intelektualistów i ówczesna głowa państwa Bronisław Komorowski palili znicze na grobach żołnierzy Armii Czerwonej, którzy w wojnie 1920 roku walczyli o zniewolenie odradzającej się Polski. Właściwie trudno o bardziej symboliczny gest – czcić pamięć oprawcy w imię przyjaźni z nowym krwawym reżimem.

Trudno zrozumieć ten nurt postrzegania Rosji, gdyż łączy on w sobie fascynację, uległość, strach, poczucie wyższości i odrazę. Jest tu wszystko poza realnym spojrzeniem na zderzenie interesów Moskwy i Warszawy. Może być to wynikiem niezrozumienia realnych intencji Kremla, własnej racji stanu albo jednego i drugiego. Z pewnością jednak jest ona przepiętna sprzecznościami.

TO NIE RUSOFOBIA

Rosjanie, zwłaszcza ich propaganda, uwielbiają odwracać pojęcia. Kremłowski reżim, oparty na ksenofobii i uprzedzeniach rasowych, nazywa przeciwników politycznych faszystami. Tych, którzy dostrzegają dążenia do odbudowy imperium i zniewolenia narodów klasyfikuje jako rusofobów. Próbę traktowanie Rosji na równi z innymi krajami uznaje za prześladowanie. Chęć oparcia relacji na zasadzie wzajemności i równowagi ogłasza jako dążenie do podporządkowania. Dlatego pojmowanie rosyjskiej polityki za pomocą zachodnich norm, pojęć i standardów jest nie tylko pozbawione sensu, ale wręcz szkodliwe. Nie pozwala to bowiem dostrzec samego jej sedna, czyli braku szacunku dla wszelkich układów, porozumień, dokumentów oraz partnerów. Od dawna jedyną wartością uznawaną przez Rosję jest siła i brutalność. Dotyczy to zarówno polityki międzynarodowej, jak i wewnętrznej.

To właśnie dlatego demokratyzacja Rosji kończy się chaosem i anarchią, a próby zawarcia sojuszu lub choćby przyjaznych relacji podporządkowaniem. Rosjanie będą wybaczać Władimirowi Putinowi zbrodnie, zamordyzm i wpisana w system władzy korupcję, dopóki będzie on ucieleśniał mit silnego przywódcy, którego boi się świat. Zbrodnie wojenne na Ukrainie, czy wcześniej w Czeczenii lub Syrii, nie są powodem do potępienia, ponieważ wzbudzają strach i wymuszają uległość. Kto się nie podda – ten zginie, kto ulegnie – będzie pogardzany.

Zrozumienie tego oblicza Rosji ma w Polsce długą tradycję. Tak właśnie widzieli państwo moskiewskie Stefan Batory czy Stanisław Żółkiewski. Także Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę, że Rosja – bez względu na to czy carska,

czy czerwona – nie zaakceptuje u swoich granic silnej Polski. Jedyne sposoby odepchnięcia jej to siła.

Po upadku PRL postrzeganie Rosji jako państwa wrogiego z samej istoty jego definicji i sensu istnienia długo musiało przebijać się do zbiorowej świadomości. Co prawda dość szybko udało się wyprowadzić z Polski Armię Czerwoną, lecz później dominowało przekonanie, że Rosji nie wolno drażnić. Wszelkie próby traktowania Moskwy jako państwa wrogiego i wyciągania z tego politycznych wniosków były przyjmowane bądź jako dowód uprzedzenia – tu pierwsze skrzypce grały PSL i lewica, bądź jako „pobrząkiwanie szabelką”, co miało oznaczać szlachecką głupotę wynikającą z niepopartej niczym manii wielkości.

Zmiana nastąpiła dopiero w połowie pierwszej dekady XXI w., gdy na trwałe do polskiej polityki wszedł nurt konserwatywny. Jednym z jego filarów było stworzenie warunków do prowadzenia maksymalnie samodzielnej polityki, którą definiowały: relacje z USA, Unią Europejską, Niemcami, krajami Europy Środkowej i właśnie z Rosją.

To właśnie Moskwa została w tej koncepcji uznana jako państwo zagrażające stabilizacji w regionie i całej Europie. Sposobem na zapobieżenie jej oddziaływania było wzmocnienie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi przy jednoczesnym oddziaływaniu na państwa bezpośrednio graniczące z Rosją, a przez nią zagrożone.

Choć polityka ta napotykała na opory w Unii Europejskiej, to jednak znajdowała coraz większe zrozumienie w Waszyngtonie oraz stolicach państw naszej części Europy. Okupacja części terytorium Gruzji, coraz silniejsze podporządkowanie Białorusi, aneksja Krymu i agresja w Donbasie sprawiły, że polski

punkt widzenia – nie dość dokładnie rozumiany jeszcze w 2008 r. podczas wystąpienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi – kilkanaście lat później

stał się głosem niemal całego Zachodu. A europejscy przywódcy prześcigają się w przypominaniu, że to właśnie z Warszawy Rosję widać najbardziej wyraźnie.



ZAKOŃCZENIE

Ostatnie trzy dekady to nie zawsze konsekwentne, ale zawsze sukcesywne uniezależnianie się Rzeczypospolitej Polskiej od Federacji Rosyjskiej. Dziś można powiedzieć, że ten proces praktycznie już się zakończył.

W efekcie po raz pierwszy od dziesięcioleci (a jeśli nie liczyć czasu II RP, to od stuleci) jesteśmy niezależni od Rosji pod każdym względem.

Decyzje polskich rządów diametralnie zmniejszyły naszą faktyczną zależność od Kremla. Obranie kursu proatlantyckiego i systematyczne wychodzenie z rosyjskiej strefy wpływów nie było łatwe i nie odbyło się szybko. Prowadziło do licznych napięć na linii Warszawa-Moskwa. 24 lutego 2022 r. był egzaminem niezależności, który Polska zdała bez problemu (czego nie można powiedzieć o wszystkich krajach europejskich). Stanowcze potępienie agresji rosyjskiej oraz udzielenie szerokiej pomocy zbrojeniowej, finansowej i humanitarnej Ukrainie były jednoznacznym i definitywnym sygnałem zerwania ostatnich zależności.

Inwestycje takie, jak Baltic Pipe, terminal LNG w Świnoujściu czy kontrakt PGNiG na eksploatację norweskich złóż gazu ziemnego i ropy naftowej zdecydowanie poprawiły sytuację polskiego rynku surowcowego. W konsekwencji

ani szantaż, ani polityka cenowa, ani porozumienia ponad naszymi głowami nie mają mocy ani racji bytu.

Wzmacniamy zdolności bojowe Sił Zbrojnych RP, które są coraz ważniejszą podstawą stabilności regionu. Podpisanie wielu przełomowych kontraktów, na czołgi Abrams i K2, haubice K9 czy systemy Patriot, oraz przekazanie armii ukraińskiej uzbrojenia to dowody stanowczego odrzucania brzemienia Układu Warszawskiego.

Możemy jednak być pewni, że w najbliższych latach Moskwa prawdopodobnie będzie próbowała przywrócić swoje wpływy w regionie. Nasze doświadczenie i właściwy sposób postrzegania Rosji jako zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski każe przygotować się na te okoliczności.

Załącznikiem do niniejszego raportu jest mapa „Powrót ze Wschodu – jak Polska uniezależniła się od Rosji”. Stanowi ona graficzne opracowanie zmian zależności Rzeczypospolitej Polskiej od Federacji Rosyjskiej w ostatnich kilkudziesięciu latach, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1989 r. Uwzględnione zostały zarówno czynniki twarde, jak traktaty czy wpływy gospodarcze, jak też miękkie, np. kierunki polityczne, nastawienie elit czy zdarzenia symboliczne.

WRZESIEŃ 2023

 FUNDACJA REPUBLIKAŃSKA

